Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), piątek, dnia 20 marca 1936 r. | Nr. 67

Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej

wygłoszona przez radjo

Polska w wielkiem skupieniu czci dziś pamięć zmarłego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Do serc i sumień narodu przemówiła piękna, wzruszająca mowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którą wczoraj i dziś fale eteru rozniosły do najdalszych zakątków polskiej ziemi:

P. Prezydent Rzplitej mówił:

Pierwszy to raz obchodzimy imieniny naszego Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego kiedy odszedł już nazawsze osierocając cały naród polski Osierocił nas gdyż wszystko — wszystko zawdzięczamy jemu i on do ostatniej chwili największe nasze troski dźwigał na swych barkach

Poddawaliśmy się z największą chęcią jego rozkazom jego radom i wytycznym bo wierzyliśmy w jego genjalne przewodnictwo

Ja który miałem szczęście patrzenia zbliska przez 41 lat na działalność Piłsudskiego dla Polski musiałem dojść do przekonania że tak wielkiej postaci Polska jeszcze nie miała

P. Prezydent przytacza fakty z życia Marszałka, znamionujące wielką jego przenikliwość. Najbardziej klasycznym wzorem męża stanu okazał się Marszałek w swych rozważaniach nad wyborem metody rządzenia w Polsce.

Mówił mi raz o swoich czasach magdeburskich Piłsudski wówczas już naczelnik Państwa zaznaczał że miał wielką trudność w wyborze metody rządzenia krajem Wreszcie rozstrzygnął i wybrał metodę, dla której nie mógł znaleźć przykładu w dziejach innych państw Takiego bowiem wypadku by ktoś z historycznych postaci sam nie zmuszony warunkami dobrowolnie ograniczał swą władzę jeszcze nie było Pierwsza taką postacią był Piłsudski który od samego początku naszej wskrzeszonej państwowości spieszył się nawet z dopuszczeniem społeczeństwa do udziału w rządach Uważał on bowiem że dyktatorski sposób rządzenia nie wychowuje narodu i nie przyczynia się do ewolucyjnego tworzenia i rozwoju spoistości wewnętrznej Państwa

Jego nastawienie psychiczne sięgało w daleką przyszłość narodu do czasów kiedy on sam już nie będzie mógł brać udziału w pracy i nie będzie mógł dożyć wyników swojego trudu Wszystko co uczynił dla bieżącej chwili było rozważane przez niego pod kątem potrzeb przyszłości narodu

W rozmowie zemną nazywał Piłsudski swoje wielkie uczucie dla przyszłości Polski swoim honorem wobec historji O tym honorze wobec historji niech pamiętają w przyszłości wszyscy polscy mężowie stanu gdy wskutek jakichkolwiek podrażnień zaczną ich opanowywać niezdrowa ambicja osobista i autosugestja mącąca objektywność ich myślenia Potrzebne to jest dla Polski

A jednak Marszałek spotykał się ciągle tylko z anarchją i niezgodą. P. Prezydent przypomina szalone trudności w jakich powstawały rządy, przypomina okres, w którym została uchwalona konstytucja marcowa. Marszałek patrzał na to z nadzwyczajną cierpliwością.

W jednem ze swych przemówień Piłsudski tak scharakteryzował tę podłą i wysoce dla Państwa szkodliwą robotę:

„był cień który biegł koło mnie Czy na polu bitwy czy w spokojnej pracy czy w pieszczotach dziecka — cień ten ścigał mnie i prześladował Zapluty potworny karzeł na krzywych nóżkach wypluwający swą brudną duszę opluwający mnie zewsząd nie szczędzący niczego co szczędzić trzeba — rodziny stosunków bliskich mi ludzi — śledzący moje kroki przekształcający moją myśl — ten potworny karzeł pełzał za mną ubrany w chorągiewki różnych kolorów to obcego to swego państwa krzyczący frazesy wymyślający jakieś historie — ten karzeł był moim nieodstępnym towarzyszem doli i niedoli szczęścia i nieszczęścia zwycięstwa i klęski A plucie to chrzczono wysokiemi słowami wysokiemi hasłami Była to praca t zw narodowa praca t zw patrjotyczna"

Żadna z historyj rozwoju różnych narodów nie daje nam przykładu takiej wytrzymałości nerwów i cierpliwości u naczelnej postaci, mogącej korzystać z pełni władzy. Marszałek czekał i — wychowywał Najtragiczniejsze zdarzenie jak tragiczna śmierć pierwszego Prezydenta nie wytrąciła Marszałka z równowagi. Dokonano wyboru drugiego Prezydenta:

Piłsudski usunął się w cień zachowując jedynie szefostwo sztabu generalnego i przewodnictwo ścisłej rady wojennej Pomimo to walka z nim nie ustała odczuwano bowiem że ma on siłę i pełną możność przerwania w każdej chwili tej niecnej i wysoce dla Państwa szkodliwej roboty Obowiązki wojskowe pełnił Piłsudski jeszcze przez kilka miesięcy

Kiedy jednak do władzy dochodziły coraz bardziej żywioły moralnie współwinne w zabójstwie Prezydenta Narutowicza Piłsudski zrezygnował ze wszystkich stanowisk wojskowych a nawet zażądał zupełnego zwolnienia go z wojska Chciał w ten sposób na prawach zupełnie wolnego i niezależnego obywatela słowem i pismem przeciwdziałać zgubnym dla Państwa prądom rozkładowym

Czynił to istotnie z nadzwyczajną siłą wywołując głębokie wrażenie w społeczeństwie

Nadszedł rok 1926

Ludzie zwalczający Piłsudskiego, nietylko zdobyli władzę nad biegiem życia państwowego, ale czyniono przygotowania celem ostatecznego złamania moralnej i fizycznej potęgi Marszałka. Zbierały się może celem ostatecznego obezwładnienia go i usunięcia ostatniego czynnika, który mógł jeszcze przeciwstawić się złemu · zapobiec pogrążeniu kraju w odmęt długotrwałej rewolucji.

Wówczas dopiero zdecydował się Piłsudski na zbrojną demonstrację, która wbrew jego przewidywaniom przerodziła się w walkę i pociągnęła za sobą pewne straty po obu stronach.

P Prezydent tak charakteryzuje ten okres

Osiągnąwszy zwycięstwo Piłsudski ponownie rezygnuje z dyktatury i nadaje odrazu legalny charakter dalszemu biegowi wypadków Ciała ustawodawcze nie zostały rozwiązane a zwołane w myśl konstytucji na dzień 31 maja zgromadzenie narodowe wybierając Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej ulegalizowało jego wystąpienie i tym razem Piłsudski wyboru nie przyjął

Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego wytworzyły w kraju nadzwyczaj doniosłe zmiany stanowiąc nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju Państwa

W tym nowym etapie Piłsudski, pomimo istniejących jeszcze nadal dużych trudności ze strony niewykorzenionego jeszcze partyjnictwa, kładzie krok za krokiem dalsze zręby pod silny gmach mocarstwowej Polski.

Doprowadził wreszcie, przy wydatnej pomocy swoich najbliższych współpracowników do uchwalenia kwietniowej konstytucji, która ostatecznie ustala i harmonizuje działalność wszystkich władz Państwa i wytycza wyraźną drogę do dalszego jego rozwoju.

Przez 9 lat — ciągnie P Prezydent — miałem możność przyglądać się zbliska jego kierownictwu polityką zagraniczną poznać jego myśli i rozważania w tej dziedzinie i podziwiać genjalność jego wyczuć w posunięciach których rezultat dla nas zawsze był szczęśliwy

Doprawdy ani razu nie miałem powodu do jakichkolwiek zastrzeżeń czułem że sam nieraz może nie potrafiłbym tak głęboko wniknąć w zawikłane arkana polityki zagranicznej to jednak z chwilą kiedy się miało już przed sobą rezultaty faktów dokonanych wydawała się droga obrana przez niego nadzwyczaj prosta konsekwentna i nieskomplikowana Piłsudski przez wyjaśnianie swoim najbliższym współpracownikom motywów swoich posunięć w sprawach polityki zagranicznej umożliwił kontynuowanie jego linii i zamierzeń nawet po jego odejściu

Rezultaty jego decyzyj i posunięć na polu polityki zagranicznej okazały się bardzo doniosłe Ze stanowiska Państwa podawanego w początkach swego istnienia nieraz zagranicą za sezonowe; doprowadził Polskę do stanu w którym samodzielność jej polityki wszystkim została uwidoczniona zmuszając inne państwa do poważnego liczenia się z nią

Ale przedewszystkiem przedmiotem troski Marszałka była armja.

Piłsudski był jednak nietylko wychowawcą i organizatorem armji polskiej ale i jej genjalnym wodzem

Jego zwycięstwo w roku 1920 wykazało wpełni jego wyjątkowe kwalifikacje wodza a w swoich skutkach doniosłość tego zwycięstwa była tak wielka że nawet trudno dla niej znaleźć porównanie w historji Zwycięstwo to bowiem nietylko dla naszego Państwa było sprawą niezależnego bytu ale wpłynęło decydująco na dalszy rozwój historji Europy Prace Piłsudskiego dla mocy naszej armji zajmowały go aż do ostatniej chwili życia Wreszcie pozostawił nam duży organizm wojskowy w takiem zdrowiu i takim ożywiony duchem że jest prawdziwą damą całego narodu i przedmiotem zasłużonego podziwu u obcych

Jak dalece Marszałek myślał o przyszłości świadczy fakt że na półtora roku przed swoim zgonem, doradził mi powołać na jego zastępcę zaprawionego i doświadczonego w licznych bojach generała Rydza Śmigłego któremu już dawniej odchodząc do Magdeburga powierzył swoje zastępstwo w kraju

Przemówienie swoje zakończył P. Prezydent następującem zdaniem: „Niech z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi jego trudy, jego intencje i wytyczne, zawarte w jego przebogatej spuściźni"

Rozkaz gen. Rydza-Śmigłego

WARSZAWA. 19. III. — Generał Rydz-Śmigły wydał następujący rozkaz do sił zbrojnych — odczytany przed frontem oddziałów w dniu dzisiejszym:

ŻOŁNIERZE!

Prezentując broń i oddając honory wojskowe, składacie żołnierski hołd duchowi Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W ciągu wielu lat wojny i pokoju, w których on dzierżył los Polski w swych rękach, dzień 19 marca, dzień Jego Imienin był potężną, przejmującą rewją uczuć osobistych i patrjotycznych szerokich mas społeczeństwa. Pełen niezachwianej wiary, szacunku i niebywałego przywiązania Naród chylił się przed Marszałkiem, mając głębokie przekonanie, że tym aktem oddaje równocześnie cześć wielkości i dostojeństwu Polski, którą tak wyjątkowo i wspaniale ucieleśniał Marszałek.

Żołnierze! Państwo polskie jest tworem Jego rąk, armia zaś **to największa Jego miłość i duma.** Nawzajem On był największą naszą miłością i dumą. Dał honor zwycięstwa naszym sztandarom, stworzył wielką wojenną tradycję wzniósł mocne podwaliny myśli i moralności wojskowej. Przez całe życie zmierzał z twardym uporem i płomienną namiętnością do wielkości Polski.

Pamiętajcie żołnierze że **najważniejszym czynnikiem i gwarantem wielkości państwa jest bitna i sprawna, cnotami żołnierskiemi hartowna armja.**

Miejcie ambicję być wyjątkową, wspaniałą armją.

Kierując się tą piękną ambicją w pełnieniu obowiązków żołnierskiego dnia — wywiążemy się najgodniej z długu wdzięczności dla Marszałka za sławę zwycięstwa. **A sztandar wojskowy stanie się nieomylnym drogowskazem dla państwowej myśli całego społeczeństwa.**

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Śmigły-Rydz. gen. dyw.

WSPANIAŁY POGRZEB ADMIRAŁA FLOTY BRYTYJSKIEJ, BEATTY

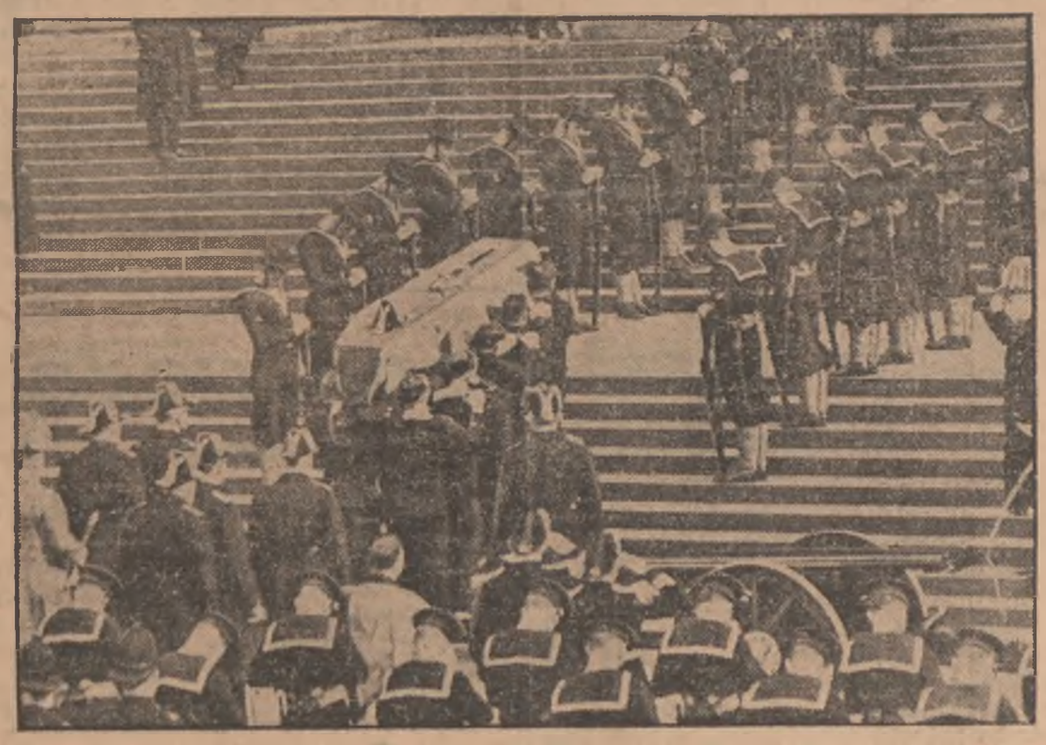

Londyn odprowadzał na wieczny spoczynek zwłoki popularnego admirała Beatty dowódcy brytyjskiej eskadry krążowników pod Skagerokiem Widzimy na powyższem zdjęciu oficerów wnoszących trumnę do Katedry św Pawła w Londynie.

Uroczystości w przeddzień imienin śp. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 19 III. — Z całego kraju nadchodzą wiadomości o uroczystościach, jakie tradycyjnym zwyczajem odbywają się w przeddzień imienin Marszałka Piłsudskiego. W tym roku wszakże uroczystości te miały poraz pierwszy inny charakter i nacechowane były żałobą.

W Warszawie, jak co roku, przemaszerowały ulicami miasta oddziały orkiestr wojskowych, grając tym razem werbel żałobny. Ludność wysłuchała przed megafonami przemówienia Pana Prezydenta R.P., zaś na dziedzińcu belwederskim zgromadziły się delegacje wojskowe z generalicją na czele. Na wezwanie min. gen. Kasprzyckiego oddano hołd pamięci zgasłego Wodza kilkominutowem milczeniem.

Podobne uroczystości i manifestacje odbyły się w całym kraju. Wszędzie ludność pod gołem niebem słuchała przemówienia Pana Prezydenta. Palono znicze żałobne i odbywano defilady oddziałów wojska i młodzieży przed pomnikami Wielkiego Marszałka.

Nabożeństwo żałobne w Belwederze

WARSZAWA. 19. III. — Z okazji dnia imienin śp. Marszałka Piłsudskiego odbyło się dziś o godz. 10-ej w Belwederze nabożeństwo celebrowane przez ks. biskupa Gawlinę. **Na nabożeństwie obecni byli P. Prezydent Rzplitej, członkowie rządu z premierem Kościałkowskim na czele, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły oraz przedstawiciele wojskowości.**

O godz. 11-ej odbyło się w kaplicy przytuliska przy ul. Wilczej nabożeństwo żałobne z inicjatywy Sejmu i Senatu. Nabożeństwo odprawił tu ks. prałat Kornilowicz, który, jak wiadomo, udzielił przed śmiercią śp. Marszałkowi ostatnich Sakramentów. Na nabożeństwie tem obecni byli wszyscy posłowie i senatorowie z marszałkiem Sejmu Carem na czele. W południe wszyscy członkowie klubu dyskusyjnego udali się gremialnie do Belwederu, gdzie u stóp pałacu złożyli wieniec.

(M.)

Prowokacja

Kępno 19. III. W różnych miejscowościach woj. poznańskiego porozrzucano ostatnio ulotki, nawołujące Niemców aby przygotowali się do powrotu Poznańskiego, Pomorza i Śląska do Rzeszy. (PAT.)

Sojusz polsko-francuski pozostaje w mocy oświadczył min. Beck w Londynie

Londyn, 18. III. 36, godz. 3 rano.

O drugiej nad ranem skończyła się konferencja prasowa w Foreign Office, specjalnie zwołana po tajnem posiedzeniu państw paktu lokarneńskiego, które skończyło się 20 minut po północy.

W toku narad osiągnięto zgodę co do wspólnej platformy współpracy i możliwości porozumienia się celem złagodzenia trudności, wynikłych ze złamania paktu przez Hitlera. Miało się to odbyć kosztem wspólnych ustępstw, a w szczególności kosztem ofiar, jakie rząd brytyjski postanowił ponieść dla przywrócenia równowagi w Europie.

Podobno została osiągnięta zgoda państw sygnatarjuszy paktu lokarneńskiego co do możliwości rozwiązania zagadnienia, szczegółów oficjalnych jednak jeszcze brak. Z całą pewnością jednak można już teraz zaznaczyć, że chodzi jakby o stworzenie nowego, szerszego znacznie paktu lokarneńskiego, czy też zreformowanej nowej ligi narodów europejskich. Wszystko to stało się dzięki sprężystej akcji ministra Edena, w ciągu niespełna pół dnia, na początku którego jeszcze, państwa zgromadzone na posiedzeniu rady ligi narodów nasłuchały się długiego i b. niemiłego przemówienia Litwinowa, który szukał okazji do zrewanżowania się Hitlerowi za aluzje anti-sowieckie w mowach wygłoszonych już od dłuższego czasu przez Fuhrera. Mowa ta, odczytana łamaną, niezrozumiałą angielszczyzną, pozostawiła duży niesmak.

Flandin, jak wiadomo, przedstawił propozycję francuską, dotyczącą rozstrzygnięcia sprawy konfliktu, żądając od państw gwarantujących pakt z Locarno po stwierdzeniu zgwałcenia odesłania go do trybunału haskiego, upewniając się, że Niemcy poddadzą się decyzji tegoż. Pozatem żądał on nie zniesienia już remilitaryzacji Nadrenji, ale ograniczenie siły zbrojnej tam umieszczonej oraz stworzenia nowej formy zabezpieczenia od państw gwarantujących pakt lokarneński. Z dotychczasowego przebiegu rzeczy, można już wnioskować, że mimo, iż potępienie będzie uchwalone, odesłanie sprawy do trybunału haskiego nie ma szans realizacji, natomiast co do sprawy nowej formy gwarancji pokoju to punkt ten zbiega się właśnie z propozycjami Edena, które w takim sekrecie są jeszcze trzymane. Wyglądałoby więc że powód otrzyma wyrok, jednakże bez prawa egzekucji, zamiast której dostanie on kompensatę, stanowiącą może nowy ustrój europejski.

J. J. Pełczyński.

*

LONDYN, 19. III. — Wczoraj odbyło się **publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów.**

Pierwszy przemawiał min. Eden, potępiając postępowanie Niemiec i stwierdzając naruszenie traktatu wersalskiego. W drugiej części swego przemówienia oświadczył jednak, że pomimo wszystkiego, co zaszło, zaufanie międzynarodowe, winno być odbudowane przez zawarcie nowych traktatów rzeczą bowiem najważniejszą jest utrzymanie pokoju. Z przemówienia min. Edena wynika znowu, że Anglia bliższą jest stanowiska Niemiec, niż Francja.

Po Edenie zabrał głos przedstawiciel Włoch, ambasador Grandi, który oświadczył, że nie można oczekiwać, aby Włochy przyłączyły się do zarządzeń, które obecnie wymiemiec, niż Francji.

Przemówienie min. Becka

Skolei zabrał głos min. Beck:

Jest faktem powszechnie znanym że w moim kraju umowy lokarneńskie nie były powitane przychylnie Jeżeli z jednej strony wywołały one w swoim czasie zastrzeżenia opinji polskiej z uwagi na to iż stwierdzając gwarancje specjalne dla stabilizacji politycznej nad Renem mogły równocześnie wywołać wrażenie istnienia w Europie wschodniej bardziej wątpliwego bezpieczeństwa, o tyle z drugiej strony dzięki wspólnym wysiłkom rządu francuskiego i polskiego możliwem było utrzymanie sojuszu polsko-francuskiego przez włączenie go do całokształtu umów z roku 1925 pod postacią układu o wzajemnej pomocy DZIĘKI WSPÓŁDZIAŁANIU OBU RZĄDÓW SOJUSZ TEN KTÓRY POPRZEDZIŁ UKŁADY LOKARNEŃSKIE POZOSTAŁ I POZOSTANIE NADAL W MOCY

Belgja — drugi kraj bezpośrednio zainteresowany w rozpatrywanem przez nas zagadnieniu — nie jest związany z Polską żadnym specjalnym układem politycznym Jednak odwieczna przyjaźń łącząca oba nasze narody nakłada na nas obowiązek ustosunkowania się do interesów Belgji z jaknajwiększą uwagą

Jeżeli chodzi o Rzeszę, to wskutek wymienionych pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką w styczniu 1934 r. Deklaracji sytuacja została poprawiona Deklaracje te negocjowane w atmosferze wzajemnego zaufania i wynikające z obustronnej stanowczej decyzji zapewnienia pokoju na wspólnej granicy pozwoliły na ustalenie pomiędzy Polską a Niemcami stosunków opartych na wzajemnem poszanowaniu Słowa, poświęcone Polsce w przemówieniu kanclerza Rzeszy z dnia 7 marca rb są dowodem woli utrzymania przez rząd Rzeszy przyjętych wobec nas zobowiązań i określają równocześnie ducha w którym zamierza je stosować.

Ostatnie wypadki dały powód do żywych dyskusyj NA TEMAT PAKTU FRANCUSKO-SOWIECKIEGO. Pragnę oświadczyć, że PAKT TEN, ZAWARTY POMIĘDZY FRANCJĄ A ZWIĄZKIEM SOWIETÓW, PAKT, W KTÓRYM POLSKA NIE UCZESTNICZY, PODOBNIE JAK W PAKCIE RENEŃSKIM, NIE MÓGŁ ZMIENIĆ W NICZEM ZOBOWIĄZAŃ I PRAW WYNIKAJĄCYCH DLA POLSKI Z UKŁADÓW, PODPISANYCH UPRZEDNIO. W STOSUNKU DO ZWIĄZKU SOWIECKIEGO ZOBOWIĄZANIA POLSKI ZOSTAŁY W CIĄGU UBIEGŁYCH LAT SFORMUŁOWANE W PAKCIE O NIEAGRESJI i w protokóle londyńskim o określeniu napastnika Oba te układy, podpisane przez Polskę w celu skonsolidowania bezpieczeństwa w Europie wschodniej nie przestały być dla nas wyrazem naszej woli utrzymania TRWAŁYCH STOSUNKÓW DOBREGO SĄSIEDZTWA Z NASZYM SĄSIADEM WSCHODNIM.

Dziś obrady z udziałem Niemiec

Po min. Becku przemawiali jeszcze inni członkowie Rady (Titulescu w imieniu Małej Ententy, przedstawiciel Danji min. Munch i inni) poczem przewodniczący Bruce posiedzenie zamknął. Obradom przysłuchiwał się sekretarz ambasady niemieckiej w Londynie von Schmieden.

Następne posiedzenie Rady Ligi przewodniczący wyznaczył na dziś godz. 11-tą rano. Weźmie w nim już udział delegat Niemiec von Ribbentrop, który wczoraj wieczorem samolotem przybył do Londynu.

Eden i van Zeeland na obiedzie u min. Becka

Londyn, 19 III. — Ambasador Raczyński wydał wczoraj w ambasadzie śniadanie, w którem brali udział minister Beck i Winston Churchill.

Wieczorem minister spraw zagranicznych i pani Beckowa podejmowali obiadem ministra spraw zagranicznych W. Brytanji i panią Eden, premjera belgijskiego van Zeelanda, parlamentarnego pod sekretarza stanu spraw zagranicznych lorda Cranborne i lady Cranborne. W obiedzie brali również udział ambasador R.P. i pani Raczyńska. (PAT)

Flandin grozi mobilizacją

LONDYN (Tel. wł.) — O ile posiedzenia jawne Rady Ligi Narodów toczą się bez incydentów i wedle zgóry ułożonego scenarjusza, **to na posiedzeniach tajnych dyskusja ma niejednokrotnie dramatyczny i burzliwy przebieg.** Wedle niedyskrecyj, jakie przedostały się do kół dziennikarskich, podczas ostatnich debat na temat dopuszczenia Niemiec do obrad ligowych na prawach równouprawnienia i przedyskutowania propozycyj Hitlera **minister Flandin zagroził mobilizacją armji francuskiej,** oświadczając dosłownie:

„Zrzucam odpowiedzialność za skutki. — Nie jest rzeczą wykluczoną, że wrócę do Paryża i rząd mój wyda rozkaz mobilizacji. Na fakt dokonany potrafimy również odpowiedzieć faktem dokonanym".

W toku dalszych dyskusyj stanowisko Flandina uległo pewnemu złagodzeniu.

Zwraca uwagę, że najgorliwszego obrońcę swojej tezy w Radzie mają Niemcy w osobie przedstawiciela Danii, min. Muncha.

SETKI TELEGRAMÓW GRATULACYJNYCH I ADRESÓW HOŁDOWNICZYCH

nadeszło z całego kraju na ręce gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 19 III. — Dzień imienin Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego, stał się okazją do szeregu serdecznych manifestacyj dla jego osoby, nietylko w Warszawie, ale i na prowincji.

We wszystkich oddziałach wojskowych odbyły się okolicznościowe odczyty i pogadanki, poświęcone osobie, czynom i zasługom Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Oddziały Związku Legjonistów i L.O.W. we wszystkich miastach przesłały na ręce Generalnego Inspektora telegramy hołdownicze. Pozatem na ręce gen. Rydza-Śmigłego napłynęło mnóstwo telegramów z życzeniami od wojska, władz cywilnych i organizacyj i prywatnych osób.

Związek Strzelecki którego gen. Rydz-Śmigły jest protektorem, uczcił dzień jego imienin, przesyłając z całej Polski około 200 pięknych albumów, zawierających tysiące adresów hołdowniczych.

W Wilnie w oficerskiem kasynie garnizonowem odbyło się uroczyste składanie życzeń dla Generalnego Inspektora Armji na ręce gen. Dąb-Biernackiego. Popołudniu w teatrze miejskim na Pohulance w Wilnie odbyła się uroczysta akademja ku czci Generalnego Inspektora przy wypełnionej widowni.

W Bydgoszczy wieczorem dn. 17 bm. w przeddzień dnia imienin. Polski Biały Krzyż urządził uroczysty wieczór, który zgromadził licznych przedstawicieli władz i społeczeństwa. Wczoraj odbył się odczyt pt.: „Życie gen. Śmigłego-Rydza".

Z Warszawy donosi (PAT.): — Prezes U. N. D. O., wicemarszałek Sejmu Mudrzyński, złożył wczoraj gen. Rydzowi Śmigłemu życzenia imieninowe w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej i społeczeństwa ukraińskiego.

Całe miasto pod wodą

Rozszalały żywioł pustoszy ogromne obszary

LONDYN (Tel. wł.) — Według doniesień z Nowego Jorku **powódź w Stanach Zjedn. powoduje dalsze szkody i obejmuje obecnie teren 5 stanów.**

Wobec zalania elektrowni w Pittsburgu przez wody rzeki Alleghany miasto tonie w ciemnościach i wszystkie koleje miejskie są unieruchomione. Zakłady mechaniczne, posługujące się prądem miejskim, stanęły, przyczem **liczba bezrobotnych w samym Pittsburgu wzrosła o 125,000 ludzi.**

Słynna dzielnica bogaczy „Złoty trójkąt" stoi pod wodą.

Szereg ulic podległo ewakuacji, a ludność obozuje w parkach nieobjętych powodzią. — Połączenia kolejowe i autobusowe z Pittsburgiem zostały zniszczone i sytuację ratują jedynie samoloty, których ilość na wszystkich liniach z Pittsburgiem zwiększono pięciokrotnie. W mieście odczuwają już brak żywności.

Lotnicy wojskowi, którzy przeprowadzają obserwacje terenów objętych powodzią, donoszą, że **po rzece Potomac płyną mniejsze domy i całe przęsła drewnianych mostów. — Miasto Marlen jest całkowicie pod wodą i również pozbawione komunikacji.**

W pobliżu miasta Derfield (stan Massatchusetts) na rzece Connecticut woda **zniosła 3 wielkie mosty kolejowe,** samo miasto zostało zalane tak szybko, że ludność uciekała nie zabierając prawie nic z mieszkań. (m.)

NOWY JORK, 19. III. — W Johnstown w stanie Pensylvania ogłoszono stan wojenny, aby powstrzymać panikę, powstałą spowodu powodzi. Gwardziści narodowi i policja będą pilnować ulic w miarę ustępowania opadającej wody. Wojsko i policja otrzymała rozkaz strzelania bez uprzedzenia do osób przyłapanych w chwili rabowania opuszczonych domów. (PAT.)

LONDYN (Tel. wł.) — Według doniesień z Waszyngtonu z polecenia prezydenta Roosevelta stworzono **komitet pomocy ofiarom powodzi,** na którego czele stanął minister wojny.

Już obecnie powódź rozmiarem szkód przekroczyła podobno klęskę z roku 1927. (m.)

Grzeszolski oskarża swoją szwagierkę o otrucie dzieci

Sosnowiec, 19. III. — Dalsze zeznania służącej, świadka Cabajówny, stają się coraz mniej korzystne dla oskarżonego Pawła Grzeszolskiego. W pewnym momencie Cabajówna mówi o Grzeszolskim w ten sposób:

— Zwierzał mi się, że jakaś kobieta chce go bałamucić, ale *on chciałby się ze mną ożenić.* Opowiadał mi, że można wszystko załatwić, że *można kogoś stracić, kto stoi na przeszkodzie, tak, że sekcja zwłok nawet tego nie wykaże.*

Przew: — Czy pani mówiła do znajomych, że dzieci zmarły w tajemniczy sposób?

Św: — Nie przypominam sobie.

Przew.: — A czy Kuczalska często przychodziła do Grzeszolskiego?

Św.: — Najczęściej przebywała u Bugajów. A. Jurek Grzeszolski wyrażał się o Kuczalskiej, że jest bardzo porywcza

Przew.: — A czy Lucyna *też coś mówiła?*

Św: — Nie pamiętam Raz przy sporze o pieniądze między Grzeszolskim, a córką, Jerzyk powiedział do Kuczalskiej, „że jeżeli coś zrobisz, to ja ci wszystkie bantle na łeb rzucę", za co Grzeszolski uderzył Jurka w twarz.

Przew.: — *Czy dzieci kochały ojca?*

Św.: — *Tak.*

Przew.: — *A czy Grzeszolski kochał dzieci?*

Św: — *Tak.*

Przew.: — Czy był taki wypadek, aby dzieci nie chciały jeść obiadu w domu?

Św: — Nie, nigdy.

Przew.: — Czy to prawda, że Grzeszolski przyniósł dzieciom z miasta ciastka, po spożyciu których dzieci zachorowały?

Św.: — Tak prawda.

Prok — Suski: — Czy świadek chorował na jakie choroby?

Św.: — Na tyfus i na zapalenie stawów.

Kolekcja trucizn i zapasowe klucze

„Skolei przed sądem staje jedna z centralnych osób procesu świadek Kuczalska, siostra pierwszej żony Grzeszolskiego, ta sama, która w kilka godzin po jego owdowieniu proponowała mu małżeństwo, a następnie złożyła najbardziej dlań obciążające zeznania. Grzeszolski broni się przed nią — atakując i w czasie swych poprzednich zeznań starał się przerzucić oskarżenie na Kuczalską. Zeznał on, że *Kuczalska miała zapasowe klucze do jego mieszkania i mogła zatruć jedzenie podczas nieobecności domowników. Twierdził, że Kuczalska magazynowała zawsze w domu różne trucizny, jak cjanek potasu, sublimat, środki na spędzenie płodu i in.* Pozatem Kuczalska miała utrzymywać bliższe stosunki z pewnym aptekarzem i felczerem Przed świętami Bożego Narodzenia teściowie zabili wieprza i Kuczalska miała przynieść *specjalne smakołyki, zrobione z wieprza dla dzieci, które po spożyciu tychże dostały wymiotów i rozchorowały się poraz pierwszy.*

Zanim zaczęła zeznawać Kuczalska sąd zadaje oskarżonemu kilka pytań Z odpowiedzi Grzeszolskiego wynika, że między siostrami: żoną jego a Kuczalską panowały b. złe stosunki.

Grzeszolski ponawia złożone w śledztwie oskarżenie, że — jego zdaniem — dzieci otruła Kuczalska. Przyznaje następnie, że między nim a Kuczalską doszło do przelotnego zbliżenia. Na pytanie przewodniczącego, jakie miał dowody, że Kuczalska chciała zań wyjść zamąż po śmierci jego pierwszej żony, odpowiada:

— Wkrótce po śmierci żony mówiła: „Tamta była niedołężna, wychowana pod fartuchem, ale my oboje weźmiemy się energicznie." Zrozumiałem, że chodzi o ślub.

— A czy mówiła i do ludzi coś o swych planach?

— Tak, że weźmie ślub w kościele marjawitów, bo z mężem nie miała rozwodu Stara Bugajowa mówiła, że gdybym ożenił się z Kuczalską, dzieci miałyby matkę i niestracilbym majątku. Zapisaliby mi dom. Kuczalska dodawała: „Nie mam nic przeciwko temu, żebyś miał i inne kobiety poza mną. Jak się ma pieniądze, to wszystko można".

Kuczalska zeznaje

Skolei sąd przystępuje do przesłuchania Eugenji Kuczalskiej — Niemczykowej. Od początku w jej zeznaniach przebija niechęć do Grzeszolskiego.

Świadek stara się w czarnych barwach odmalować pożycie Grzeszolskiego z jego pierwszą żoną.

Przechodząc do śmierci siostry przytacza niezamowitą scenę.

— Kiedy okazało się, że nic jej nie zdoła przywrócić do życia, byłam tak przejęta, że uklękłam i przysięgałam trupowi, że dzieci nie skrzywdzę. Zawołałam też do Grzeszolskiego: „Przysięgaj, że dzieciom nie zrobisz krzywdy". „Ja mam przysięgać!" — pytał Grzeszolski „Przysięgaj, że będziesz miał nad dziećmi opiekę".

Sędzia: — A nie było wtedy mowy, że się drugi raz nie ożeni?

— Nie, ja tego nie wymagałam.

Następnie opowiada o objawach chorobowych u dzieci:

— Kiedyś wchodzę do pokoju i widzę, że Jerzy bije głową o ścianę, ma rozszerzone źrenice i jest przywiązany do łóżka. Mówię o tem Grzeszolskiemu: „To ty nic na to?" Grzeszolski powiedział: „On tak całą noc robi". Nie wezwał żadnego lekarza i wyszedł, gdy syn był w agonji. Z domu poszedł na zebranie Siostra chorego rozpaczała. Powiedziałam do niej: „Lulusia, chodź do mnie, tylko cud go może ocalić". Tak lubię się modlić przed obrazem. W pokoju moim uklękłyśmy i ja mówiłam: „Matko Boska, ty wiesz jak ja cierpię. Tobie Jezusa te żna Golgocie zabrali, Broń tego chłopca. Mamy go jednego, Matkę straciliśmy niedawno." Wbiegłyśmy znów do pokoju chorego, myśląc, że jeżeli jest Bóg i Matka Boska, to będzie cud. Ale chory umierał.

— Kiedy z Lucyną było bardzo źle — mówi dalej Kuczalska — zdecydowałam się po raz ostatni rozmówić z Grzeszolskim. Całowałam go po nogach i rękach, czołgałam się przed nim po ziemi, by ratował córkę — ciągnie swą smutną opowieść Kuczalska Grzeszolski był jednak nieubłagany Nie dał pieniędzy na ratowanie dziecka. Na kilka dni przed śmiercią córki zdecydował się wreszcie. Zabrał z sobą kilka pomarańczy i udał się do szpitala wraz z matką „wampirzycą". Po kilku minutach wyszedł z matką, która nie omieszkała zabrać przyniesionych przez niego pomarańcz! Miała się ona wyrazić, że „pomarańcze Lucynie już nie są potrzebne".

Następnego dnia córka Grzeszolskiego zmarła.

Interpelacja sejmowa w sprawie „Płomyka"

Poseł Emeryk Czapski wniósł na ostatniem posiedzeniu sejmu interpelację do ministra oświaty o następującej treści:

„W numerze 25 z dn. 2 marca 1936 tygodnika dla dzieci i młodzieży pt.: „Płomyk" umieszczone zostały artykuły, wychwalające stosunki komunistyczne panujące na terenie ZSRR. Biorąc pod uwagę zakaz szerzenia ruchu komunistycznego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i związany z tem zakaz propagandy komunistycznej wogóle, umieszczenie artykułów komunistycznych w piśmie przeznaczonem dla dziatwy szkolnej, i młodzieży i szczególnie zalecanego przez naszych nauczycielstwo jest objawem które w wysokim stopniu niepokoi i wymaga zajęcia mojem, nietylko dokonanej przez władze bezpieczeństwa konfiskaty tego numeru, ale i od unięcia od redagowania „Płomyka" winnych tego rodzaju dążeń zakażania dusz dziatwy i młodzieży ideologją bolszewicką, względnie zakazu jego rozpowszechniania w środowiskach szkolnych. Wobec powyższego mam zaszczyt skierować do Pana Ministra zapytanie, jakie kroki Pan Minister był łaskaw poczynić, czy uczynić zamierza, by uniemożliwić na przyszłość tego rodzaju akcję komunizującą wśród dziatwy i młodzieży?"

Ubój rytualny

Posłanka Prystorowa i poseł Dudziński wypowiedzieli się przeciw poprawkom rządu

Min. Poniatowski uzasadnił stanowisko Rządu. – Poprawki rządu zostały przyjęte

Poseł Dudziński

Posł. Prystorowa

Poseł Sommerstein

W celu zyskania całokształtu emocjonującej dyskusji nad zagadnieniem uboju rytualnego w komisji administracyjnej sejmu przytaczamy — w uzupełnieniu naszych wczorajszych rozważań — szereg bardziej szczegółowych fragmentów obrad komisji. Na uwagę przedewszystkiem zasługuje

zasadnicze oświadczenie p. posła Juljusza Dudzińskiego, referenta projektu ustawy,

złożone na samym początku obrad:

Sprawozdawca pos Dudziński. Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych artykułów, chciałbym zabrać głos w sprawie atmosfery, która wytworzyła się naokoło tej sprawy. Muszę cofnąć się do czasu, kiedy ta ustawa wpłynęła i komisja zaszczyciła mnie wyborem na referenta. Zarówno komisja jak i ja braliśmy tę sprawę nader poważnie i dlatego kiedy przyjąłem referat, a przedtem już zapoznałem się z poszczególnemi broszurami i widziałem, że są zarzuty o sprzeczności z konstytucją,

udałem się do czynnika kompetentnego, jakiem jest Min. Sprawiedliwości, aby to wyjaśnić. Uzyskałem odpowiedź, że niema żadnej sprzeczności z konstytucją.

Później, szanując jak zawsze wolę Rządu, przeszedłem do odpowiednich resortów ministerjalnych, aby dowiedzieć się, jakie jest stanowisko Rządu.

Byłem w Min. Przem. i Handlu, które przedewszystkiem jest zainteresowane w handlu mięsem i tam u dyrektora departamentu zapytałem jak

Min. Przemysłu i Handlu na tę sprawę się zapatruje. Dowiedziałem się, że należy przyklasnąć tej ustawie, przeprowadzić ją w 100 proc., bo to jedynie umożliwi Ministerstwu na przeprowadzenie odpowiedniej organizacji rynku mięsnego w Polsce.

Słyszałem z innych ust, że takie same stanowisko zajmuje Min. Rolnictwa. Słyszałem nie bezpośrednio, ale pośrednio, że

marszałek Sejmu St. Car, otrzymawszy tę ustawę, uznał że nie jest ona sprzeczna z konstytucją.

Byłem upoważniony przez te oświadczenia do poważnego traktowania sprawy, opracowałem referat dokładnie i szczegółowo. Osobiście, jako poseł Ziemi Bydgoskiej nie byłem w tem zainteresowany, bo u nas niema uboju rytualnego.

Wczoraj spotkałem się w kole t. zw. Niepodległościowców, na Klubie Dyskusyjnym z zarzutem, że ustawa ta jest kłodą rzuconą pod nogi Rządu, że ten kto forsuje tę ustawę pracuje przeciw Rządowi. Że jakaś mafja prowadzi tę rzecz, aby utrudnić sytuację Rządowi. Zarzut, że pracując nad ustawą pracuję przeciw Rządowi, serdecznie mnie zabolał. Nam zrobiono zarzut, że boimy się endecji i ze strachu przed nią forsujemy ustawę, że obóz niepodległościowy nie powinien bać się endecji. My endecji nie boimy się, ale jako kontrargument przytoczono, że przecież Rząd musi się liczyć z międzynarodową finansierą żydowską. Jak odwaga, to odwaga po obu stronach.

Nie bójmy się nikogo i załatwijmy sprawę jedynie z punktu widzenia interesów Państwa, a nie z punktu widzenia strachu przed tą, czy ową grupą ludności.

Jeszcze raz stwierdzam, że niema bynajmniej tendencji, ani u mnie, ani w komisji, ażeby utrudnić sytuację Rządu przez forsowanie tej ustawy. Mieliśmy aprobatę czynników kompetentnych. Jeżeli tej aprobaty dziś niema, to nie będę mógł nadal być referentem ustawy. Jeżeli dowiem się z ust przedstawicieli Rządu, że ustawa jest kłodą, rzuconą pod nogi Rządowi, to nie będę jej referował.

Przewodniczący Duch: Będziemy dzisiaj prowadzili dyskusję szczegółową nad poprawkami Rządu. Rozprawę ogólną poprzednio już wyczerpaliśmy i zastanawialiśmy się nad możliwością takiego, czy innego kompromisu. Jeżeli w trakcie dyskusji p. sprawozdawca, po przegłosowaniu poprawek, nie będzie się zgadzał z ich treścią, to wtedy może zrzec się referatu. Narazie proszę, aby p. poseł pozostał referentem ustawy.

Posłanka Prystorowa oświadcza, że:

...JEDNOLITY FRONT SPOŁECZEŃSTWA JEST PRZECIW UBOJOWI RYTUALNEMU

Z ogromnem zaciekawieniem komisja administracyjna oczekiwała wypowiedzeń p. posłanki Prystorowej, autorki ustawy o zniesieniu uboju rytualnego i żony p. marszałka Prystora, cieszącego się olbrzymim w społeczeństwie polskiem autorytetem.

P. Prystorowa zabierała głos kilkakrotnie. Przedewszystkiem złożyła poniższe oświadczenie:

Do chwili obecnej

Sejm pełni rolę skromnego, posłusznego funkcjonarjusza rządowego, którego całem zadaniem jest wstawanie i siadanie podczas czytania ustaw rządowych. Sejm wykazał całą dobrą wolę przyjścia z pomocą Rządowi, ale naprawdę pomocnym okaże się wtedy, kiedy będzie siłą samodzielną

i kiedy wyjdzie z chaosu, kiedy opinja będzie kształtowała przez uczciwe oświetlenie każdego zagadnienia przed głosowaniem,

a nie będzie łupem karjerowiczostwa i interesu osobistego.

Oto jedna z pierwszych ustaw Sejmu, ustawa o uboju rytualnym — która wygląda obecnie jak walizka przywieziona z podróży naokoło świata, tyle naniej etykiet, przyklejonych przez obrońców rytuału: ustawa jest antyrządowa, endecka, antysemicka, polityczna — wszystkiem, ale nie tem czem jest w rzeczywistości — ustawą gospodarczo - humanitarną,

popartą przez jednolity front społeczeństwa polskiego, który znalazł swój wyraz w prasie od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, w postanowieniach wsi i miast, w rezolucjach setek organizacyj społecznych, opinji osób prywatnych, jak i w specjalnie udzielonej opinji poszczególnych p. ministrów, różnych komisyj gospodarczych i organizacyj rolniczych.

W obliczu faktu prawie dokonanego musimy zgodzić się na poprawki Rządu, poprawki pogłębiające ustawę, ale nie możemy przyjąć art. 5, który przeczy ustawie.

Artykuł 5 zmienia intencje ustawy

Gdy pod obrady wszedł punkt 5. projektu rządowego, dozwalającego drogą rozporządzenia rządowej na taką regulację rynku mięsnego, aby zezwolić na ubój rytualny do ściśle ograniczonego użytku ludności żydowskiej pani Prystorowa znowu zabrała głos i oświadczyła:

Nie z mojej winy i nie z mojej woli ustawa stała się sensacją dnia i pogrążyła się w jakąś psychozę.

Nie z mojej winy minister oświaty został wciągnięty do rzeźni, która nie jest przybytkiem ani sztuki, ani nauki i pogrążony w zagadnienia podziału mięsa i opłat w rzeźni. Natomiast stwierdzam, że ustawa wywołała tyle hałasu i zdenerwowania dlatego, że ma poważne podstawy. Jest to walka o wyłączną własność rynku mięsnego,

którego obroty, według dowodów min. Góreckiego, sięgają miljardów i z którego zyski, jak przypuszczam, nie są małe.

Pozatem jest to walka hasydów o władztwo nad nieszczęśliwą i ciemną duszą społeczeństwa żydowskiego.

Niemożliwem będzie usunąć odrazu walkę, która trwała od wieków. Nawiązując do art. 5,

śmiem twierdzić, że nie da się wprowadzić kontroli, którąby naprawdę była kontrolą i nie da się opanować zagadnienia, w ten sposób, żeby nie było nadużyć. Sądzę że art. 5 dopomoże do powrotu dawnego stanu rzeczy — będzie chodziło tylko o czas i o ludzi, którzy będą decydować. — Uważam, że art. 5 zmienia intencję ustawy.

Poseł Rubinstein... rzeczoznawca

DLACZEGO ŻYDZI NIE JADAJĄ MIĘSA OD ZADU?

Na charakterystyczne podkreślenie zasługuje jeszcze

dialog jaki wywiązał się między żydem posłem Rubinsteinem a przewodniczącym posłem Duchem.

Pos. Rubinstein: Jeden z poprzednich mówców wspomniał o tem, że nie przyszedłem na komisję w charakterze rzeczoznawcy. Chcę jeszcze raz wyłuszczyć powody, dla których nie przyszedłem. Nie odpowiada to rzeczywistości, jakobym nie chciał na forum komisji spotkać się z przedstawicielem kościoła katolickiego. Prawdą jest, że nie chciałem się spotkać w komisji w dyspucie o religji żydowskiej. Uważałem, że jest to uchybienie nietylko powadze religji żydowskiej, ale także powadze Sejmu.

Przew. Duch: Powagę Sejmu proszę zostawić panu marszałkowi, a powagę komisji mnie.

Pos. Rubinstein: Uważałem że do wypowiedzenia się w sprawach religji żydowskiej, mają prawo tylko duchowni tego wyznania. Nie zrezygnowałem z roli rzeczoznawcy i każdej chwili gotów jestem złożyć opinję.

Przew. Duch: W tej chwili rzeczoznawców nie zapraszamy.

Pos. Rubinstein zaznacza, że przepisy o uboju rytualnym przetrwały tysiące lat, przytacza tekst wyroku Najwyższego Sądu w Nowym Yorku, w sprawie wyroku przeciwko Żydowi, który sprzedawał mięso koszerne za trefne. Mam tutaj uwierzytelniony odpis wyroku.

Przew. Duch: Dla nas tylko orzeczenia naszych sądów są miarodajne. Nie zgadzam się na to, aby pan przytaczał nam obce prawa.

Pos. Rubirstein: Pan referent zaznaczył, że Żydzi nie jedzą mięsa z tylnych części dla

Ministrowie na trybunie

W dyskusji zabierali głos także reprezentanci rządu ministrowie Poniatowski, Świętosławski i Górecki. Charakterystyczne i najbardziej zasadnicze oświadczenie, uzasadniające najważniejszy artykuł 5 ustawy złożył min. Poniatowski.

Dlaczego rząd chce pozostawić żydom ubój rytualny?

Minister Poniatowski: Redakcja tego artykułu opiera się na tem, że Rząd uważa za niemożliwe utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy. Muszą być stworzone takie warunki, ażeby niepisany kartel w obrocie mięsem mógł być zlikwidowany.

Nie uważa zaś Rząd za konieczne wprowadzenia generalnego zakazu dokonywania uboju rytualnego.

Rząd uważa, że niema szczególnych trudności, a w każdym razie niepokonalnych trudności, ażeby unormować technicznie obrót mięsem w ten sposób, ażeby mięso z uboju rytualnego służyło wyłącznie celom konsumcyjnym tej grupy wyznaniowej, która do tego uboju przywiązuje wagę religijną.

Może w drodze handlu koncesyjnego to mięso byłoby dostarczane ludności tego wyznania. Uważam za możliwe niedopuszczenie do obrotu mięsa z uboju rytualnego poza temi przedsiębiorstwami koncesjonowanemi.

Niewątpliwie obywatele Państwa Polskiego mają prawo wymagać, ażeby dostarczane im było mięso, które nie jest przedmiotem szczególnych zabiegów religijnych

oraz mają prawo wymagać, aby kształtowanie obrotu mięsem było pozostawione wolnej grze stosunków gospodarczych, a nie trafiało w ręce pewnej grupy, która korzysta pośrednio z przywilejów, opartych o ich wyznanie.

To też pierwszy ustęp tego artykułu konstatuje, że dopuszczony będzie odmienny sposób uboju zwierząt dla konsumpcji tych grup ludności, których wyznanie wymaga stosowania specjalnych zabiegów. Nastąpi ograniczenie ilości tego uboju, oraz wyłączenie możności traktowania tego ograniczenia połowicznie, gdyż określenie ilości dotyczyć będzie całych sztuk bydła. Rząd otrzymuje uprawnienie unormowania w drodze rozporządzenia ministra P. i H. wszystkich dróg obrotu tem mięsem.

Powstała tu kwestja czy nie byłoby słuszne zmierzać do ulokowania uboju rytualnego tylko w pewnych nielicznych punktach na terenie całego Państwa i przewidywać dowóz tego mięsa do innych punktów. Rząd oparł się na założeniu odmiennem.

Jest rzeczą słuszną i bardziej praktyczną dopuścić do uboju rytualnego w wielu miejscach, tam gdzie mieszka ludność wymagająca dostarczenia tego mięsa koszernego oraz traktować raczej jako rzecz dość wyjątkową obrót tem koszernem mięsem, połączony z transportem.

W ten sposób będzie też łatwiejsze uchwycenie potrzebnej ilości tego mięsa, bo w obrębie gminy lub miasta można stosunkowo precyzyjnie ustalić, jakie są potrzeby konsumpcyjne części ludności. Natomiast tam, gdzie chodzi o transport i dowóz z zewnątrz, tam możliwość ta z rąk wypadnie.

Oczywiście należy przewidywać, że w pierwszej chwili po wejściu w życie ustawy rozporządzenia wykonawczego może powstać doraźna trudność zorganizowania rynku. Otóż dość odległy moment wejścia w życie ustawy, 1 stycznia 1937 r. umożliwia dostateczny upływ czasu, ażeby poczyniono odpowiednie przygotowania i ażeby firmy koncesjonowane mogły być zaopatrzone w świadectwa przemysłowe, tak, ażeby obrót ten na nowych podstawach mógł dokonywać się w przyszłości dwoma odmiennemi łożyskami.

Min. Świętosławski

Minister Świętosławski, nawiązując do oświadczenia, złożonego przez wiceministra Żongołłowicza, który oparł się na twierdzeniu przedstawicieli rabinów, że przepisy religijne wymagają od żydów, aby spożywać mięso zwierząt, zabijanych według określonych przepisów, zauważył, że wykonywanie przepisów o uboju rytualnym w formie zaproponowanej przez rząd, wytworzy niewątpliwie warunki, w których koszt mięsa koszernego będzie niewspółmiernie większy, niż koszt mięsa od zwierząt zabijanych w inny sposób.

Oświadczając o konieczności stosowania się do przepisów religijnych, przedstawiciele rabinów, biorą też na swoją odpowiedzialność skutki gospodarcze.

Min. Górecki

Skolei zabrał głos minister Górecki, który zwrócił uwagę na fakt, że pewne postanowienia rytualnego jednego wyznania powodują takie czy inne skutki dla ludności innego wyznania. To musi być usunięte. P. Wojtyna w pracy swej traktującej o uboju rytualnym stwierdza, że wszędzie, gdzie jest dopuszczalny ubój rytualny, ogranicza się wyłącznie do potrzeb ludności żydowskiej. Wyjątek stanowi tylko Polska. Dlatego należy ograniczyć ubój rytualny do tych granic, które są podyktowane danem wierzeniem religijnem. Dopóki będzie trwała sytuacja taka, że następuje podział bydła bitego rytualnie na przody i zady i że pewna grupa ludności będzie spożywała tylko przody a pewna tylko zady, to nie może być mowy o unormowaniu rynku mięsnego, skoro poza podażą i popytem działa jeszcze czynnik pozagospodarczy.

Poprawki do poprawek

Po przemówieniu referenta Dudzińskiego przystąpiono do głosowania. Odrzucono najdalej idący wniosek pos. Prystorowej o skreślenie art. 5 w brzmieniu rządowem, przyjęto poprawkę pos. Stroińskiego, zezwalającą na dokonywanie odmiennego uboju zwierząt nietylko ze względów wyznaniowych, następnie przyjęto poprawkę posła Długosza, która brzmi:

„do uboju rytualnego przyjmowane być mogą zwierzęta rzeźne nabyte wyłącznie na targowiskach publicznych od rolników producentów lub rolniczych organizacyj zbytu. Transakcja kupna zwierząt na te cele powinna być zarejestrowaną przez targowiskowe komisje nadzorcze".

Gminy mają prawo zabraniać w swych rzeźniach uboju rytualnego

Również przyjęto poprawkę pos. Światopełk Mirskiego,

umożliwiającą gminom znoszenie uboju rytualnego normalną drogą uchwał tam, gdzie żydzi stanowią mniej niż 15 procent ludności,

wreszcie poprawkę pos. Szalewicza, nakładającą opłatę na rzecz nadzoru nad ubojem rytualnym, nie mniejszą, niż 10 groszy od jednego klg. żywej wagi.

Poseł Sommerstein wobec przyjęcia dwóch ostatnich poprawek składa oświadczenie, iż naruszają one konstytucję i gwałcą równe prawa obywateli. Pozostałe artykuły projektu wobec zgody sprawozdawcy na ich brzmienie rządowe przyjęto bez dyskusji.

P. minister rolnictwa Poniatowski ponawia sprzeciw rządu co do przyjętych świeżo poprawek, zgłoszonych przez posłów.

Poseł Dudziński zrzekł się referatu

Sprawozdawca pos. Dudziński oświadcza, że osobiście projekt przyjęty dzisiaj uważa za lepszy, niż uchwalony 5 marca, ale jako referent stwierdza, iż

względy humanitarne i higieniczne, w imię których projekt został zgłoszony, zostały przekreślone, ponieważ w dodatku sprzeciw min. Poniatowskiego stawia pod znakiem zapytania osiągnięcie zamierzeń gospodarczych — zrzeka się referatu.

Na referenta na plenum Sejmu został obrany pos. Puławski, na tem posiedzenie komisji zakończono.

Obniżenie cen biletów kolejowych zapowiada min. Ulrych

Warszawa, 19 III. — Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w związku z zapytaniem jednego z posłów, jak się przedstawia sprawa zniżek kolejowych dla pracowników samorządowych, min. Ulrych oświadczył, że jest przeciwnikiem ulg kolejowych dla poszczególnych kategoryj pracowników (z wyjątkiem dzieci szkolnych i robotników), natomiast byłby raczej za generalnem obniżeniem cen biletów kolejowych dla wszystkich. W tym kierunku idą badania w ministerstwie komunikacji, tak, że po upływie trzech miesięcy będzie można przedstawić projekt nowej taryfy

Polska w przekroju

Ziemia z wyspy Trinidad na Sowińcu

Inż. Elgin Scott z małżonką złożyli na kopcu Marszałka Józefa Pilsudskiego na Sowińcu w pięknej starej urnie hinduskiej ziemię z miejscowości Palo Seco (wyspa Trinidad koło Wenezueli). Do urny przytwierdzono list gubernatora wyspy z pieczęcią oraz list od księdza Irlandczyka Jamesa Namara, który poświęcił pobraną ziemię.

Pani Scott jest Polką, pochodzącą z Małopolski, a pan Scott, inżynier angielski, jest ochotnikiem armji polskiej w r. 1918, obrońcą Lwowa, odznaczonym krzyżem walecznych i odznaką Orląt.

Zwłoki ks. Skargi w nowej trumnie

Z Krakowa donoszą: Wczoraj w związku z 400-l. księdza Piotra Skargi otwarto trumnę Księdza Skargi i złożono zwłoki do nowej trumny. Wkrótce nastąpi całkowita restauracja krypty w której znajduje się trumna.

Tworzenie Parku Narodowego w Tatrach

WARSZAWA, 18. III. — W dniu 16-ym b. m. minister oświaty prof. dr. Wojciech Świętosławski przyjął na dłuższej konferencji przewodniczących komitetów ochrony przyrody. prof. dr. B. Hryniewieckiego z Warszawy. prof. dr. A. Wodziczkę z Poznania, prof. dr. M. Limanowskiego z Wilna i prof. dr. Sz..Wierdaka ze Lwowa oraz członków Państwowej rady ochrony przyrody — prof. dr. M. Siedleckiego i prof. dr. J. Smoleńskiego z Krakowa oraz prof. dr. St. Kulczyńskiego ze Lwowa.

Członkowie rady złożyli ministrowi sprawozdanie ze stanu prac w zakresie ochrony przyrody i zwrócili uwagę na straty, które ochrona przyrody poniosła w związku z brakiem rozporządzeń wykonawczych do ustawy o ochronie przyrody. Zwłaszcza brak rozporządzenia Rady ministrów o Parku narodowym tatrzańskim w sposób szczególnie dotkliwy dał się odczuć w zakresie ochrony krajobrazu Tatr.

Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości min. Świętosławski zapowiedział rychłe wydanie rozporządzeń o Państwowej radzie ochrony przyrody i komitetach ochrony przyrody oraz poinformował członków rady o zamiarze powołania Komisji organizacyjnej parku narodowego tatrzańskiego. która będzie miała za zadanie opracowanie projektu granic oraz sposobu zorganizowania tego parku.

Na zakończenie minister podniósł duże zasługi rady i jej poszczególnych członków. zwłaszcza zaś długoletniego przewodniczącego rady, prof. dr. W. Szafera.

„Pogrom na zimno"

Z Warszawy donoszą: Do Żydowskiej Agencji Telegraficznej nadszedł apel komitetu ratunkowego żydowskiego w Zagórowie.

Jak wiadomo, w dniu 8-go lutego odbyły się w Zagórowie zajścia antyżydowskie. Apel komitetu głosi, że od czasu tych zajść stosowany jest wobec ludności żydowskiej „pogrom na zimno". Kupcy chrześcijańscy nie mogą kupować u żydów w obawie teroru, żydzi nie mogą także nabyć żywności, a handlarze żydowscy nie mogą ukazać się na rynku. Przeszło połowa ludności liczy na wsparcie komitetu ratunkowego.

Czytelnie litewskie placówkami politycznemi

Z Wilna donoszą: Decyzją władz starościńskich powiatu wileńsko-trockiego zawieszone zostały i rozwiązane czytelnie-bibljoteki litewskiego towarzystwa oświatowego Rytas we wsi Ogrodniki, gm. Olkienickiej, we wsiach Drućmiany i Żorwiny gm. orańskiej oraz wsiach Miciuny, Giry i Gajciuny gm. gierwiackiej.

Kierownicy rozwiązanych czytelni wykorzystywali je jako placówki do prowadzenia akcji antypaństwowej.

Drugi rozwód ks. Pszczyńskiego

WARSZAWA (Tel. wł. — Sąd okręgowy cywilny w Katowicach rozpatrywał wczoraj ponownie odraczaną kilkakrotnie sprawę rozwodową księcia Pszczyńskiego. Jak wiadomo. 75 letni ks. Pszczyński uzyskał w sądach berlińskich rozwód ze swą drugą żoną. Obecnie stara się on o uznanie nieważności swego małżeństwa również przez sądy polskie.

W wyniku rozprawy, w czasie której zastępca prawny ks. Pszczyńskiego dostarczył sądowi nowych materjałów. sąd wydał orzeczenie. mocą którego małżeństwo ks. Pszczyńskiego zostało unieważnione przez sądy polskie. (M.)

Stan bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, zarejestrowano na dzień 15 b. mies. na terenie Rzeczypospolitej ogółem 489.091 bezrobotnych, czyli o 875 bezrobotnych więcej, aniżeli w dniu 1-ym bm.

Między innemi zarejestrowano w Warszawie 31.834 bezrobotnych, czyli o 261 więcej, w okręgu warszawskim — 30.003 bezrobotnych, czyli o 429 więcej, w Łodzi — 46.885 bezrobotnych, czyli o 127 mniej, w okręgu łódzkim — 11.710 bezrobotnych, czyli o 7 mniej, w Sosnowcu — 32.940 bezrobotnych, czyli o 445 mniej, na Górnym Śląsku — 112.124 bezrobotnych, czyli o 206 więcej, w Poznaniu — 30.177, czyli o 407 więcej.

W porównaniu z tym samym okresem r. ub. liczba bezrobotnych w bieżącym roku zmniejszyła się o 31.112.

Wieści ze świata

Żydzi kompromitują imię Polski

„Nie dajmy poniewierać polskiego imienia". Pod powyższym tytułem zamieszcza wstępny artykuł polski dziennik w Brazylji „Lud". który powiada. że **robotę komunistyczną w Brazylji prowadzą żydzi, obywatele polscy**, a w komunikatach urzędowych cytowani są jako Polacy. Oto jeden z takich komunikatów urzędowych:

„Ujęto i odprowadzono wczoraj na główny odwach policji następujących komunistów Polaków i Rumunów: **Abrahama Rozenberga**, Chaima Gardelsrana, Waldemara Gutnika. Szaję Kapłańskiego. Jakóba Gria. Rubena Goldberga Armanda Guelmana. Chaima Strenberga. Józefa Friedmana. Mikołaja Marinoffa. Karola Garfunkla. Mojżesza Kawę. Cesara Zibenberga. Jana Szlachtera. Mojżesza Lipesa, Nutę Gojfmana i Baruca Zella."

Na dodatek „Lud" cytuje, że policja brazylijska schwytała groźnego bandytę „polskiego"... Chaima Jakóba Saibzanga. W kołach kolonij polskich w Brazylji to szkalowanie polskiego imienia wywołało żywiołowy odruch. Przedstawiciele ludności polskiej postanowili się zwrócić do władz brazylijskich. by w przyszłości żydów nie podawano jako Polaków. choćby oni posiadali obywatelstwo polskie. Również postanowiono interwenjować w poselstwie polskiem oraz konsulatach. by urzędowo poinformowano władze brazylijskie o faktycznym stanie rzeczy w dziedzinie obywatelstwa polskiego i narodowości.

Włamanie do skarbca bankowego pod dozorem policji

Niezwykłe towarzystwo zgromadziło się przed paru dniami w dziale safesów w londyńskim Midland Bank Godzina była przedwieczorna sale były puste a przed jednemi z drzwi skarbców **para osób rozkładało narzędzia do włamania**. Paradoksalność sytuacji powiększał fakt że wśród osób. przypatrujących się manipulacjom głównego „mechanika" rozpoznać można było **sędziego. paru znanych adwokatów, przedstawicieli Scotland Yard'u oraz dyrektorów Banku.**

Głównym „mechanikiem" był najsłynniejszy włamywacz - kasiarz, Bill Murphy.

Dwie rodziny kłóciły się o spadek 25 000 funtów (około 750 000 zł.) który w złocie znajdować się miał w safesie Właściciel skrytki. Milford Steverson. zmarł przed niedawnym czasem w Kantonie pozostawiając jako spadkobierców rodzinę Elizabeth w New Yorku i von Meister w Genui przyczem testament nie mówił nic o zawartości skrytki. Z papierów wynikało jednak, że kryje ona wielki majątek Rozgorzał spór Safes został wynajęty dla Stevenson'a przez pewien francuski bank. który dawno ogłosił upadłość i którego dyrektor uciekł Brakło tedy również i klucza do sześciu potężnych zamków.

Propozycja prześwietlenia skrytki promieniami Roentgena upadła bo dla tej próby należało zniszczyć przynajmniej jedne drzwi zewnętrzne. Ostatecznie **sąd postanowił otworzyć schowek siłą.** Zawołano ślusarzy co jednak wobec solidarności mechanizmów i potęgi stalowych płyt było bezradne.

Na szczęśliwy pomysł wpadł dopiero jeden z detektywów Scotland Yard'u, który postawił kandydaturę Billa Kurphy. Wielki włamywacz" odsiaduje obecnie parcletnią karę w ciężkiem więzieniu Old Bailay. toteż gdy mu zaproponowano „praktyczną rozrywkę" zgodził się chętnie

Bill Murphy, w towarzystwie dwóch detektywów. policyjnem autem zajechał przed Midland Bank. Z archiwum sądowego dostarczono najnowsze modele narzędzi złodziejskich i denerwujące zadanie rozpoczęło się. Syczały kurki butli tlenowych na beton podłogi kapały krople topionej stali Jargoteta elektryczna wiertarka. Ustępował zamek po zamku. Po dwu i pół godzinnej robocie ostatnie drzwi stanęły otworem.

Sędzia i detektywy zbliżyli się i zajrzeli. — **Pancerna szafa była pusta.** Całe towarzystwo miało grobowe miny, jedynie po twarzy włamywacza błąkał się z trudnością maskowany uśmiech. (i. s. m.).

Straszny wybuch maszyny piekielnej zniszczył samochód pancerny

NOWY JORK. 18. III. Jednym z poważnych środków zwalczania bandytyzmu w Ameryce są samochody pancerne. zaopatrzone w radiostację.

Wczoraj gangsterom chicagowskim udało się zniszczyć jedną z tych policyjnych fortec na kołach. Podczas obławy w dzielnicy gangsterskiej Chicago samochód policyjny wyleciał nagle w powietrze Trzej policjanci znajdujący się wewnętrzu zostali rozszapani na strzępy. Z samochodu również nic nie pozostało. Ponadto zranieni zostali ciężko trzej przechodnie.

Jak ustalono, w samochodzie wybuchła maszyna piekielna, ulokowana tam w niewyjaśniony sposób przez gangsterów.

Odroczenie wizyty łotewskiej

Z Rygi donosi (PAT.): Łotewska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat. w którym donosi że ze względu na przeciąganie się sesji Rady Ligi Narodów w Londynie. w której polski minister spraw zagranicznych Beck bierze udział wizyta w Warszawie generalnego sekretarza łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Muntersa. wyznaczona na dz. 22 marca. zostaje odroczona.

Życie Wielkopolski

Poznań

W GŁĘBOKIEJ ZADUMIE

WŚRÓD MOCNYCH SŁÓW PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

oddano hołd genjuszowi Państwa

W sercu Poznania na Placu Wolności odbyły się w dniu zawczorajszym w przeddzień imienin śp. Marszałka Pilsudskiego podniosłe uroczystości ku Jego niezapomnianej czci. O godz. 18,45 oddziały wojskowe wszystkich formacyj poznańskiego garnizonu otoczyły plac zwartym kordonem mundurów i płonących pochodni. Środek placu był wolny. Chodniki, jezdnie Placu Wolności, pobliskie ulice zaległo mrowie ludzkie, nieprzejrzane tłumy mieszkańców, które z żołnierstwem polskiem przybyły złożyć hołd genjuszowi Państwa.

Przed frontem żołnierzy ustawił się korpus oficerski z gen. Zahorskim i gen. Władem na czele. Po odebraniu raportu gen. Zahorski objął komendę. W międzyczasie z megafonów radjowych padły pierwsze słowa przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W głębokiem skupieniu wysłuchano przemówienia Głowy Państwa. Wyczerpowana gorącemi słowami Prezydenta Rzplitej postać Marszałka jawiła się zebranym we wiecznem, serdecznem wspomnieniu. Duch niezłomnego ducha polskiego powiał po zebranych. Po skończonem przemówieniu z megafonów zahuczały dźwięki hymnu narodowego. Skromna, lecz podniosła uroczystość skończona. Oddziały żołnierzy pomaszerowały do koszar; obywatele rozeszli się w skupieniu.

Przy wtórze żałobnym organów

Wczoraj o godz. 10. w kolegjacie farnej odbyła się uroczysta msza św. za duszę śp. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Najwyższe osobistości wysłuchały w skupieniu mszy św., celebrowanej przez ks. prałata Steinmetza. Przed ołtarzem, ozdobionym kwiatami w głównej nawie po obydwóch stronach kościoła zajęli miejsca najwyżsi dostojnicy poznańskich urzędów i władz wojskowych. Z boku za krzesłami stanęły poczty sztandarowe organizacyj powstańczych, kombatanckich i innych. Tuż za p. wicewojewodą Walichem zajęli miejsca: gen. Knoll-Kownacki wraz z szefem sztabu ppułk. St. Małkiem, prezes Sądu Apel. Cezary Szyszko-Bohusz, prezes Sądu Okręgowego Kornicki, starosta grodzki Podhorodeński, kurator dr. Pollak, dyrektor ceł Unolt, dyrektor Izby Skarbowej Sieradzki, prezes Dyrekcji kolejowej inż. Krzyżanowski, dyr. Targów Pozn. dr. Ropp, dyrektor Banku Polskiego Wysocki, dyr. Ubezpieczalni Społ. Mańkowski, dyr. Opery dr. Latoszewski, p. prezydent Więckowski spowodu choroby nie był obecnym na mszy; zastępował go wiceprezydent miasta dr. Ruge. W czasie mszy św. chór „Arion" pod kierownictwem prof. Klichowskiego wykonał Mszę Singerbergera, oraz motety palestrynowskie. Partję solową wykonała p. mecenasowa Wyszomirska. Tłumy publiczności wypełniły kościół farny.

Armja — wodzowi

O godz. 10-tej rano przed kościołem garnizonowym zebrały się oddziały wojskowe wszystkich formacji, cały korpus oficerski i kompanja honorowa 58 p.p. z orkiestrą. Z boku stanęła kompanja honorowa Związku Strzeleckiego. Niebawem nadeszli również oficerowie P.P. z komendantami wojewódzkim, powiatowym, miejskim i naczelnikiem wydz. śledczego na czele. Mszę św. odprawił ks. dziekan Wilkans. Podczas nabożeństwa, w którem uczestniczyli pp. generałowie Wład i Zahorski grała orkiestra 58 p.p. i śpiewała artystka opery p. Jadwiga Musielewska.

Po nabożeństwie przed frontem kompanii honorowej 58 p.p. stanęli oficerowie i podoficerowie z różnych formacji VII OK. do dekoracji. W chwilę później nadjechał d-ca OK. gen. Knoll-Kownacki. W krótkiem przemówieniu, w szczerych twardych słowach żołnierskich scharakteryzował p. generał ważność chwili, poczem rozdał 10 Krzyżów Zasługi złotych, 20 srebrnych i 52 bronzowych.

Po dekoracji odbyła się przed gmachem D-ca OK. defilada, przed p. gen. Knoll-Kownackim. Oddziały wojskowe przemaszerowały tylko przy głuchych dźwiękach werbli.

Saperzy przy pomniku Marszałka

VII baon saperów poza udziałem w ogólnych żałobnych uroczystościach w dniu imienin śp. Marszałka Piłsudskiego — urządził swą własną uroczystość przy pomniku Marszałka na dziedzińcu koszar. W obecności korpusu oficerów i podoficerów raport odebrał w zastępstwie d-cy baonu p. mjr. Krzywiec. Przybył potem dowódca baonu p. mjr. Balcewicz, który w imieniu ustawionego na dziedzińcu koszar baonu saperów i 3 szwadronu pionierów złożył olbrzymi wieniec laurowy przed pięknie przybranym pomnikiem, wygłaszając następnie odpowiednie przemówienie. Zakończyło obchód dwuminutowe milczenie przy wtórze żałobnego odgłosu bębnów.

UBÓJ RYTUALNY ZNIESIONY

Ostrzeszów. Zarząd Miejski decyzją z dn. 14 bm. zmienił regulamin Rzeźni Miejskiej w tym sensie, że zabronił dokonywania uboju bez uprzedniego należytego ogłuszenia zwierzęcia. Wobec powyższego punkt 9 wspomnianego regulaminu brzmi: „Wszystkie czynności, tyczące bicia i kłócia zwierząt muszą się odbyć wewnątrz hali i w miejscu na to przeznaczonem. Ubój ma się odbywać szybko, bez niepotrzebnych męczarń, wedle zwyczaju w rzemiośle przyjętego, lub z czasem przyjąć się mogącego. Zabrania się dokonywania uboju bez uprzedniego należytego ogłuszania zwierzęcia. Bicia zwierząt mogą dokonywać tylko mistrzowie i czeladnicy; uczniowie zaś tylko w asyście wyżej wymienionych i to tacy, którzy uczą się już dwa lata. (da)

NAPAD BANDYCKI NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH

Rogoźno. Nasz korespondent donosi: — Miasto nasze obiegła wieść o strasznym napadzie, jakiego dokonano na tle osobistych porachunków. Mianowicie 18 b. m. w godzinach rannych przybył do składu rzeźnickiego p. Szczukowskiego pewien osobnik. proponując mu kupno jałówki od gospodarza p. Wytycha w Studzińcu. która rzekomo trzeba było dobić. gdyż koń ją kopnął.

P. Szczurkowski wysłał swego pomocnika Aleksego Pawlickiego. dając mu na kupno 84 zł gotówki. W odległości 3 km. za miastem wybiegło z lasku dwóch mężczyzn, z których jeden uderzył. jadącego rowerem Pawlickiego. kijem w głowę. Do broczącego krwią przypadł drugi napastnik i zadał mu kilka cięć nożem w głowę.

Napadniętemu odebrano posiadaną gotówkę i rower. Jadąca powózka spłoszyła napastników. których jednak schwytała policja. Okazało się. iż napadu dokonali na tle porachunków osobistych Feliks Tafelski i parobek z jego gospodarstwa. Rannego przewieziono do miasta i oddano pod opiekę lekarza p. Waczyńskiego. (p. w.)

Ostatnie próby okrętu „Batory".

Dnia 15 bm. okręt „Batory" udał się w pierwszą drogę morską ze stoczni w Monfalcone do Wenecji. W okolicy Wenecji odbywać będzie próbne jazdy, a do Monfalcone powróci 29 marca. Następnie odbędą się próby największej szybkości na morzu, potem próby poszczególnych instalacji, a 10 kwietnia „Batory" zostanie oddany właścicielom, tj. towarzystwu „Gdynia—Ameryka".

Samoloty kierowane radjem

mogą zastąpić japońskie „torpedy śmierci"

Lotnicze pisma angielskie podają bardzo ciekawy przebieg prób z samolotami pozbawionemi pilota, sterowanemi jedynie przy pomocy fal radjowych. Płatowców tych użyto do ćwiczeń artylerji przeciwlotniczej wielkiego krążownika, bronjącego się przed atakiem samolotów bez pilota, przy pomocy ostrych naboi. Próby wykazały równocześnie możność sprawnego sterowania samolotami przy pomocy radja i skuteczność ataku lotniczego nawet na wielki krążownik, najeżony armatami i karabinami maszynowemi.

PRÓBY Z SAMOLOTAMI BEZ PILOTÓW

Oczywiście samoloty bez pilotów użyte do prób dalekie były od doskonałości, prawdopodobnie w czasie ćwiczeń i prób nieoficjalnych aparaty są bardziej wydoskonalone. Nad ulepszeniem wynalazku pracuje w Anglji wielu inżynierów i techników.

Do oficjalnych prób zainstalowano radjowe stery w dwu awjonetkach typu „Tiger-Moth" z motorem o sile 130 KM. Szybkość awjonetek około 200 km. na godzinę, pułap 3,050 metrów, zasięg od miejsca zainstalowania kierowniczego aparatu radjowego tylko 16 klm. Awjonetki zostały wyrzucone z okrętu-matki przy pomocy katapult.

Jedna z tych awjonetek zaraz po starcie spadła do wody skutkiem wady urządzenia sterowniczego, druga jednak równo popłynęła nad wielki krążownik, płynący w odległości 12 klm. Lotem awjonetki sterował oficer, znajdujący się w wieży obserwacyjnej okrętu-matki.

Na wysokości 300 do 400 metrów awjonetka zbliżyła się do atakowanego krążownika. Rozpoczął się piekielny ogień artylerji przeciwlotniczej, następnie karabinów maszynowych, ustawionych na pokładzie. Awjonetka trafiona pociskami spadła w wodę o kilkaset metrów zaledwie od celu.

AWJONETKI PRZECIW KRĄŻOWNIKOM

Próba, pozornie niezbyt udana w rzeczywistości oznaczała wielki sukces samolotu bez pilota. Okazało się dowodnie, że „idealna" jako cel awjonetka, płynąca jak na samolot bardzo wolno i nisko, w dzień pogodny, zdołała dotrzeć bardzo blisko do krążownika. Ilość zużytej amunicji i zużycia luf armatnich przy zestrzeleniu awjonetki znacznie przewyższyły koszt atakującego samolotu.

Gdyby zamiast awjonetki o szybkości 200 klm. na godzinę użyto nowoczesnego samolotu o szybkości 400 klm. na godzinę., a nawet znaczniejszej, gdyby przytem rzucono na krążownik równocześnie kilka takich samolotów dla rozproszenia ognia na kilka celów — niewątpliwie znaczny procent atakujących samolotów w pełni spełniłby swe zadanie.

WYMOWA PRZYKŁADU WŁOSKIEJ ESKADRY „LA DISPERATA"

W razie wojny prawdziwej, a nie manewrów jedynie, samoloty kierowane radjem niosłyby ze sobą potężny ładunek materjałów wybuchowych, byłyby to w całem tego słowa znaczeniu torpedy powietrzne mogące krążownik unieruchomić lub nawet zatopić. Samoloty kierowane radjem mogą zastąpić słynne „torpedy śmierci", wybudowane przez Włochów i Japończyków, w których siedzi pilot zdecydowany na pewną śmierć i wraz ze swą powietrzną torpedą stara się przedrzeć przez ogień zaporowy armat, by uderzyć w kadłub okrętu. Jak wiadomo, liczne zgłoszenia lotników włoskich do tych eskadr „La disperata" — po ogłoszeniu antywłoskich sankcyj gospodarczych, zostały przez angielskie sfery wojskowe przyjęte jako poważny atut bojowy.

Próby z samolotami sterowanemi przez radjo wykazały jeszcze, że w razie wojny normalne samoloty szybkie niosące bomby lotnicze o wadze idącej w tysiące kilogramów mają szanse przedarcia się nad krążownik, walczący z okrętami nieprzyjaciela, zrzucenia bomb i odlecenia cało. Wtedy bowiem krążownik okryty jest obłokiem dymu utrudniającym trafienie samolotu w większym stopniu niż samolotowi trafienie bombą okrętu, pozatem krążownik się kołysze od salw wielkich armat z wież pancernych co jeszcze bardziej zmniejsza celność ognia artylerji przeciwlotniczej, uwaga zaś załogi zwrócona jest przedewszystkiem na walkę z nieprzyjacielskiemi okrętami.

W bitwie między pancernemi kolosami morskiemi decydującą rolę może oddać śmiały atak lotniczy samolotów bombowych oraz użycie torped powietrznych sterowanych falami radja.

ZASĄDZENI ZA PLANOWANY ZAMACH BOMBOWY NA MARSZAŁKA

uniewinnieni zostali przez sąd apelacyjny w Warszawie

WARSZAWA. 18. III. Dziś sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał skargę apelacyjną wniesioną przez prokuratora i obrońców w sprawie Jagodzińskiego, Trochimowicza, Białkowskiego, Dzięgielewskiego i Markowskiego, oskarżonych o planowanie zamachu bombowego na Józefa Piłsudskiego. Sąd okręgowy w Warszawie skazał w lutym 1931 roku Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego na rok aresztu każdego, pozostałych dwóch oskarżonych Dzięgielewskiego i Markowskiego sąd uniewinnił.

Po rozpatrzeniu sąd apelacyjny uniewinnił Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego. W stosunku do pozostałych dwóch oskarżonych sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający sądu okręgowego.

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia 2-ej klasy 35-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 100 000 zł na n-ry: 85215 112077
Po 5 000 zł na n-ry: 119136 186743
Po 2 000 zł na n-ry: 20788 40856
Po 1.000 zł na n-ry: 19982 21870 73020 106461 122388 172743 189241
Po 500 zł na n-ry: 75061 114234 120416 123163 136264 169405
Po 400 zł na n-ry 145 8757 10315 11342 46324 55393 119689 127613 143013 143478 147316 165628
Po 250 zł na n-ry: 814 6268 6784 10718 12131 12941 17635 27444 53214 54432 55819 64832 80812 90740 91945 117281 119258 120377 123411 137058 151823 153491 184105 188873 189605 192718
Po 200 zł na n-ry: 346 711 11940 22222 28945 40882 49726 56874 60282 60906 64084 67133 70533 81074 83834 90051 100337 101850 103060 103607 105945 112088 113434 114393 122917 126381 134555 136217 137462 139662 140065 144485 145847 146236 147132 149239 151525 152034 154060 154889 154977 167202 174690 178567 183831 186868

RADJO

Sobota 21. III. Program ogólnopolski

6.30 Kiedyranne wstają zorze 6.33 Gimnastyka 7.20 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla dzieci 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Dziennik południowy 12.25 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr Alberta Katza (z Wilna) 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 15.00 U kowala — epizod z powieści Stefana Grabińskiego: Wyspa Itongo 15.15 Nasz handel morski 15.30 Koncert Tria Salonowego Janiny Pachulskiej 16.15 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci pt. Yo-ho-ho Carey Grey'a w przekł Wandy Peszkowej 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Polacy na dalekich lądach i morzach: O Polaku co założył państwo w Mandżurji — odczyt wygł Roman Umiastowski (z Łodzi(17.15 Nowości z płyt (Katowice Kraków i Poznań nadają audycje lokalne) 17.43 Świat naszych roślin: Modrzew — pogadanka wygł. prof. Bolesław Hryniewiecki 17.50 Mówmy o prowincji Opowiadamy naszym słuchaczom — Stanisława Kuszelewska-Rayska Jan Kuczawa, Stanisław Sumiński 18.00 Utwory na skrzypce z tow fortepianu w wyk. Władysława Wochniaka Akompanjuje prof L Urstein 18.20 Pieśni w wyk. Józefa Korolkiewicza Przy fortepianie prof L Urstein 19.40 Wiad sport ogólne 19.45 Pogadanka aktualna 20.00 Melodja za Melodją wyk: Stefan Rachoń (skrz) Jan Żyński (fort) Marjan Demar śpiew Artur Fuks klarnet 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Polscy laureaci Nobla — w oprac Romana Zrębowicza 21.30 Wesoła Syrena Uprzejmy człowiek — aud. Jerzego Ostrowskiego (powtórzenie na życzenie słuchaczy radjowych) 22.00 Koncert w wyk Ork. Symf PR pod dyr Olgierda Straszyńskiego zudz Adv Sari (śpiew) 1) Georges Bizet: Wstęp do opery Carmen 2) Michał Glinka: Muzyka baletowa z op Ruslan i Ludmiła — wyk. ork. 3a) Sergjusz Rachmaninow: Pieśń gruzińska b) Max Reger: Kołysanka — wyk Ada Sari z tow ork. 4) Eugenjusz d'Albert: Fantazja na tematy zop Niziny — wyk orkiestra 5a) Gustaw Charpentier: Arja z op Luiza b) Giacomo Meverbeer: Arja z op Dinorah — wyk Ada Sari z tow. ork. 6) Edward Grieg: Suita: Z czasów Holberga — wyk. ork 23.00 Wiad meteor dla żeglugi powietrznej 23.05 Muzyka taneczna w wyk Małej Ork. PR. pod dyr Zdzisława Górzyńskiego

Lokalne audycje poznańskie

6.50 i 7.30 Muzyka z płyt 7.50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 12.15 Czy kobieta jest drobiazgowa — pogadanka wygł Natalja Cichocka-Zielińska 13.30 Z pięknej stolicy naddunajskiej (płyty) 14.30 Caruso i Galli Curci śpiewają pieśni (płyty) 15.20 Przegląd giełdowy 17.15 Nowe nagrania (płyty) 18.40 Pogadanka społeczna 18.45 Revellersi Columbia śpiewają (płyty) 19.00 Sprawy miasta Poznania omówi prezydent Erwin Więckowski 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiad sprot Poznania

STACJE ZEGRANICZNE: Koenigswusterhausen 20.10 1000 wesołych nut — koncert rozrywkowy: 22.30 nocna muzyka 23.00 prosimy do tańca; Budapeszt 17.00 piosenki węgierskie 19.30 muzyka salonowa 23.15 muzyka cygańska Wiedeń: 19.10 Weekend na powietrzu — radjopopourri ukł. Hrubego Hamburg: 19.30 wesoła audycja wiosenna 23.00 tańce dla starych i młodych — Sztutgart: 18.30 melodje wiosny Lipsk: 20.10 Wiosna nadeszła — wesoły wieczór Medjolan: 20.35 Werther — opera Massenęta Bratisława: 20.40 Wiosna — operetka Lehara Paris PTT: 21.30 radjokabaret Sztutgart: 24.00 Koncert nocny

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	13.15	13.40
Usposobienie stałe.		
Pszenica	19.50	19.75
usposobienie stałe		
Jęczmień browarowy		15.50
Usposobienie spokojne.		
Jęczmień 700—725 g/l	15.—	15.25
Jęczmień 670—680 g/l	14.75	15.—
Usposobienie spokjne.		
Owies standartowy	14.25	14.50
Owies 450 — 470 g/l	14.75	15.—
usposobienie stałe		
Mąka żytnia wyciąg 0-30% wł w.	19.75	20.—
Mąka żytnia gat I 0-50% wł w	19.25	19.50
Mąka żytnia gat I 0-65% wł w	18.25	18.75
Mąka żytnia gat II 50-65% wł w	15.25	16.25
Mąka żytnia pośled ponad 65% wł w	13.75	14.75
Usposobienie stałe.		
Mąka pszen gat I wyciąg 0-20% wł w	31.75	33.50
Mąka pszenna gat IA 0-45% wł w	31.—	31.50
Mąka pszenna gat IB 0-55% wł w	30.—	30.50
Mąka pszenna gat. IC 0-60% wł w	29.50	30.—
Mąka pszenna gat ID 0-65% wł w	28.50	29.—
Mąka pszenna gat IIA 20-55% wł w	27.75	28.25
Mąka pszenna gat IIB 20-65% wł w	27.25	27.75
Mąka pszenna gat IID 45-65% wł w	24.75	25.25
Mąka pszenna gat IIF 55-65 wł w	22.75	23.25
Mąka pszenna gat IIG 60-65% wł w	21.25	21.75
Mąka pszenna gat IIIA 65-70% wł w	19.25	19.75
Mąka pszenna gat IIIB 70-75% wł w	17.25	17.75
Usposobienie stałe.		
Otręby żytnie przemiału stand.	10.75	11.25
Otręby psz grube przemiału stadart	12.00	12.50
Otręby pszenne średnie przem stand	10.75	11.50
Otręby jęczmienne	10.25	11.50
Rzepak zimowy	38.—	39.—
Siemię lniane	38.00	40.—
Gorczyca	32.—	34.—
Mak niebieski	60.—	62.—
Łubin niebieski	10.00	10.50
Łubin żółty	12.00	12.50
Seradela	22.00	24.00
Wyka latowa	23.—	25.—
Peluszka	24.—	26.—
Groch Wiktorja	24.—	28.—
Groch Folgera	22.—	24.—
Koniczyna czerwona surowa	120.	130.—
Makuch lniany w taflach	17.75	18.—
Makuch rzepakowy w taflach	14.75	15.—
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	135.—	145.—
Koniczyna biała	75.—	100.—
Koniczyna szwedzka	165.—	190.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75.—
Przelot	75.—	90.—
Makuch słonecznik, w taflach 42/43%	17.75	18.25
Śrut Soja	21.—	22.—
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2.50	2.75
Słoma żytnia prasowana	3.25	3.50
Słoma owsiana luzem	2.75	3.—
Słoma owsiana prasowana	3.25	3.50
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.45

Ogólne usposobien e spokojne.

Ogólny obróe: 2862 2 t; w tem żyta 948 t; pszenicy 850 t; jęczmienia 142 t; owsa 75 t;

UWAGA: Owiec nadający się do siewu ponad notowanie.

Poznań, dnia 19 marca 1936

Giełda pieniężna w Warszawie

(Nieoficjalne notowania na przedgiełdziu).

Warszawa (19. III. godz. 13.15 tel. wł.). Dolar 5.27⅞ Bank Polski płacił 5.24. Marka niemiecka 141.—.

Dewizy: Berlin 213.45, guld. Gdański 99.50, Holandia 360.85. Londyn 26,22, Paryż 35.01, Szwajcaria 173.15.

Dolarówka 51.75. Akcje Banku Polskiego 97.

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

41)

— Bardzo mi miło słyszeć takie słowa uznania zwłaszcza od pana.

— Nie, niech pani się nie spodziewa, abym ja, dlatego, że mam liczne grono znajomych pań, przysporzyła wam klijentel. Jestem na to zbyt ambitna, aby się przyznać że... chodzę reperować swe wdzięki, nadszarpnięte czasem.

— To nietylko pani jedna — zaśmiała się lekarka — kobiety naogół łatwiej przyznają się do tego, że mają kochanka, niż do tego, że dbają o swój wygląd, o urodę. A przecież, moiem zdaniem, to taka drogocenna rzecz, ta nasza uroda, że tak, jak nie wstydzimy się tego, że jeździmy do uzdrowisk, aby podtrzymywać i pielęgnować zdrowie nie powinniśmy się wstydzić i tego, że pielęgnujemy nasz wygląd.

— Niby... pani ma rację, a jednak... to nie to samo...

— Bo nie przyzwyczailiśmy się jeszcze do tego. Rozwój kosmetyki, takiej jak obecnie, racjonalnej, nastąpił dopiero w parę lat po wojnie, no i jeszcze panie się z tem nie oswoiły.

— To wszystko prawda, a.. mimo to, ja się nikomu nie przyznaję do tego, że tu uczęszczam, i nawet na wyraźne zapytanie, do mnie skierowane: „co ty robisz, że tak dobrze wyglądasz" nie daję odpowiedzi prawdziwej.

— Bardzo mi przykro, w ten sposób zakład mój niema szans rozwoju — śmiała się lekarka.

— Przecież tu stale u was pełno! Coby to było, gdyby Instytut jeszcze się rozwijał!

— Przyjęłabym jeszcze parę kosmetyczek, wynajęła większy lokal, o! dałabym sobie radę z rozwojem zakładu! — ciągnęła żartobliwie pani Znańska ukazując w uśmiechu buzię, zdobną w ponętne dołeczki!

Słowa, jakie do Gonardiyi Tamali wypowiedział Łobinowski, ów pierwszy człowiek, który ani słowem nie wspomniał o tem, aby go odmłodzić, zapadły głęboko w duszę Hindusa, w tę starczą duszę, przebywającą w młodem ciele.

Długo bronił się ich logice, tłumacząc sobie, że przecież najwyższą mądrością jest wiedzieć wszystko, znać wszystko, a niczego duchowa" — zauważył z przerażeniem. — „Właśnie pragnąc, przeżywać te uniesienia, szały młodzieńcze i rozmieszczać je umiejętnie, by ich na długo starczyło, cieszyć się niemi, tak, jak nie cieszy się młodość, nie wiedząc, jaką mają wielką wartość w życiu! To właśnie jest tajemnicą wieku dojrzałego, to właśnie sekret, którego nie zna młodość! Nie na to jednak należy odzyskać młodość by nic nie nęciło w życiu, bo wówczas... na co ta młodość się przyda?

Gonardiya Tamala długo walczył sam z sobą, długo się mocował, nim wreszcie doszedł do przekonania, że musi odmłodzić sobie duszę. Poczem, spokojny już, wezwał do siebie sekretarza.

— Wyjeżdżam... na razie tutaj kędyś, nad morze. Muszę w ciszy i samotności, sam na sam z naturą, wrócić do siebie, do takiego siebie, od którego odszedłem w ciągu długich lat. Nikt nie powinien wiedzieć, gdzie jestem, zresztą sam nie wiem jeszcze jak długo tam zabawię. Może będę musiał jechać gdzie indziej i a może jeno będę chciał?... Nie wiem! Listy wszystkie niech zostają tutaj, odpowiedzi wysyłać na nie, jak dotychczas. I... niech nikt nie wie, że mnie niema w Oxfordzie...

Sekretarz się skłonił na znak, że zrozumiał i zastosuje się do otrzymanego rozkazu.

Mijały tygodnie. Ewa gorączkowo już niemal przygotowywała się do podróży. Po złuszczeniu naskórka, jakie zastosowano jej w zakładzie, zmarszczki pod oczami zniewidoczniały narazie, cera wybielała, nadając twarzy młody wygląd. Wiedząc o tem, że wygląda dobrze czuła się psychicznie tak młoda, że mimowoli usposobienie to oddziaływało na cały organizm. Wykończano jej kostjumy, szyto nagwałt, w pierszorzędnym magazynie suknie, uwydatniające gibkość figury i zgrabność. A Ewa cieszyła się, jak dziecko. Żyła oczekiwaniem tej podróży, w czasie której musi się stać to, co zmieni bieg jej życia, co da jej raz jeszcze przeżyć młodość. Bo poprostu nie dopuszczała nawet do siebie myśli o odmowie, ze strony Gonardiyi Tamali. Chcąc się upewnić, czy jest jeszcze w Oxfordzie, przed samym wyjazdem napisała do niego list. Odpowiedź, jak i do wuja Weissa, przyszła z podpisem sekretarza... więc jest...

Pan Łobinowski patrzył ze zdziwieniem na żonę:

— Ewuniu! tak się jakoś zmieniłaś, że gdybym cię tak bardzo nie kochał, zakochałbym się teraz w tobie na zabój!

Wybuchnęła szczerym, serdecznym śmiechem zadowolenia

— Ewa! i ty się chcesz odmładzać? — spytał, tonem prawdziwego zdziwienia wuj Witold, kiedy zjawił się na wezwanie Ewy, celem ułatwienia jej ostatnich przygotowań.

— Nie żartuj, wuju! Wiem, że trochę lepiej wyglądam, ale jednak dwudziestu czterech lat by mi już nie dano!...

— Ale najwyżej trzydzieści!

O, jak to dobrze! Ale ja chcę wyglądać na ośmnaście!

— Co ci po tem? Czy czujesz się już naprawdę osobą tak... wiekową, że nabierasz upodobania do młodych chłopców? I dlatego, aby im się podobać, chcesz wyglądać na pensjonarkę?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA MIEJSCOWA

marzec **20** piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek Aleksandry
Sobota Benedykta
Kalendarz słowiański
Piątek Kanimierza
Sobota Lubomierzy
Słońce wschód: 5,40
zachód: 17,48
Księżyc wschód: 4,09
zachód: 14,23

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni dr. Karpowicz — Koszarowa 30 — tel. 286 — Apteka Nowa — M. Piłsudskiego 15 — tel. 275.
KINO APOLLO — „Annapolis".
KINO CORSO — „Epizod".

Msza św. za duszę śp. prałata Rolewskiego

W ub. wtorek odprawiona została w tut. kościele parafjalnym msza św. za spokój duszy śp. prałata Rolewskiego. Mszę św. odprawił ks. dziekan Leon Płotka. Na środku nawy głównej przed ołtarzem ustawiono katafalk z trumna. Na trumnie leżał biret prałatowski. Przed katafalkiem odprawił ks. dziekan Płotka egzekwje żałobne.

Przed ołtarzem ustawiły się szerokiem kołem liczne poczty sztandarowe organizacyj kościelnych. W nabożeństwie żałobnem wzięły udział tłumy wiernych.

1.650 złotych na „Termometrze ofiarności"

W dniu wczorajszym zanotowano na „Termometrze ofiarności" ustawionym na Rynku przed ratuszem ostrowskim *1650 złotych*. Jak więc widzimy, temperatura termometru wzrasta powoli ale stale.

„Łańcuch ofiarności" na rzecz bezrobotnych

Wezwany przez **Pana Starostę dr. Ekkerta** składam na ręce „Komitetu Pomocy Bezrobotnym" — trzy złote — i wzywam do kucia dalszych ogniw:

1. **Pana Wiceprezesa Sądu Okręgowego Józefa Chmielewskiego;**
2. **Pana Wiceprezesa Sądu Okręgowego Leonarda Jastrzębskiego;**
3. **Pana Notarjusza Franciszka Podeimę i**
4. **Pana Adwokata Franciszka Kwiatkowskiego.**

Ostrów, dnia 18 marca 1936 roku.
Prezes Sądu Okręgowego
CZARLIŃSKI.

* * *

Oddział Banku Polskiego w Ostrowie złożył na rzecz „Tygodnia Pomocy Bezrobotnym" — **50,— złotych** na ręce P. Starosty.

* * *

W dniu wczorajszym wpłacił p. st. ases. Szereneta Czesław 2 (dwa) złote na konto „Tygodnia Pomocy Bezrobotnym", prosząc o kontynuowanie „Łańcucha ofiarności" pp. zawiadowców odcinków:

Jakubowskiego Aleksandra;
Karpińskiego Klemensa;
Kowalskiego Sylwestra
oraz p. ases. Stodolnego Sylwestra.

* * *

P. inż. Eberlein Julian wpłacił na rzecz bezrobotnych 3 (trzy) złote; o kucie dalszych ogniw „Łańcucha ofiarności" proszeni są pp.

Inż. Pykałło;
Kontr. Garbacz i
Kontr. Miłkowski.

* * *

Ze swej strony chcielibyśmy podkreślić, że **wysokość powyższych stawek nikogo nie obowiązuje.** Chodzi tylko **o utrzymanie „Łańcucha".**

Takich puszek więcej!

W dniu wczorajszym zanotowano ciekawy wypadek podczas kwesty ulicznej na bezrobotnych. Jedna z kwestujących par miała wypełnioną po brzegi puszkę. Ponieważ ofiary wpływały wyjątkowo licznie, trzeba było alarmować „Komitet Pomocy Bezrobotnym" o jaknajszybsze przysłanie nowych puszek. Wypadki powyższe wskazują, iż ofiarność społeczna miała wczoraj specjalnie silne natężenie. Fakt ten należy tem chętniej zanotować, iż ub. niedziela z powodu fatalnej pogody, nie przyniosła spodziewanych dochodów.

W dniu wczorajszym kwestowali urzędnicy: Starostwa, Sądu, Kolei, Ubezpieczalni Społecznej, Magistratu i t. p.

„Rodzina Kolejowa" i „K. P. W." czczą pamięć śp. Marszałka

K. P. W. Ognisko I w Ostrowie i „Rodzina Kolejowa" urządziła w ub. środę w świetlicy KPW uroczyste zebranie celem uczczenia pamięci śp. Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zagaił p. nacz. inż. Matuszewski. Podkreśliwszy wiekopomne zasługi Marszałka dla naszej ojczyzny, poprosił zebranych o uczczenie pamięci zmarłego Wodza Narodu przez powstanie.

Skolei odczytał p. adj. Szukała wyjątek z pism Marszałka Piłsudskiego. Następnie odegrała orkiestra symfoniczna „Rodziny Kolejowej" pod batutą p. Mendyki „Śmierć Azy". O godz. 19-ej wysłuchali zebrani za pośrednictwem zainstalowanych na sali głośników, przemówienia Pana Prezydenta R. P.

„Żołnierze-bezrobotnym"

1.000 bezpłatnych obiadów ofiarował garnizon ostrowski bezrobotnym w dniu im. śp. Marszałka

WZRUSZAJĄCY OBJAW OFIARNOŚCI WŚRÓD ŻOŁNIERZY 60 P. P.

Osobną uroczystość uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, *zorganizował garnizon ostrowski*. Poza pochodem wojskowym — o którym wspominamy na innem miejscu — zebrały się oddziały wojskowe o godz. 9,30 na dziedzińcu koszar Kościuszki, gdzie przemówił do żołnierzy Komendant Garnizonu, *p. Pułkownik Walczak*.

O godz. 10-ej odprawiona została w kaplicy garnizonowej Msza św. za duszę śp. Marszałka. Poza władzami wojskowemi wzięli w nabożeństwie udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. *P. Starostę reprezentował p. wicestarosta Bojanowski.*

Dzień imienin Pierwszego Marszałka uczcili *w szczególnie wzruszający sposób żołnierze 60 pp. Tę ich ofiarność i wysokie poczucie obywatelskie należy podkreślić. Jesteśmy przekonani, że w dniu wczorajszym zdobyli sobie bez reszty serca tysięcy bezrobotnych.*

Program uroczystości żołnierskich przewidywał m. in. że o godz. 12-ej nastąpi wydawanie bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych i to na stadjonie sportowym PW. i WF. oraz w ujeżdżalni I/25 p.a.l. przy ul. Ułańskiej.

O godz. 12-ej byliśmy na stadjonie PW. Już zdaleka widać było kilkaset osób z garnkami, wiadrami i miskami w ręku, ustawionych w długim szeregu. *Dzieci i starsi, kobiety i mężczyźni.* Widać było również dwie duże wojskowe kuchnie polowe. Z wysokich kominków unosił się pióropusz dymu. Wciskający się w nozdrza aromatyczny zapach. wskazywał, że tradycyjna „grochówka" zaspokoić ma zaostrzone mocno apetyty. Jesteśmy na miejscu.

Uwagę zwracają dwaj, ubrani w czyściuteńkie fartuchy, kucharze, dzierżący w ręku olbrzymie „kopyście", zakończone miseczką. Jedna pełna miseczka — to jedna porcja. Kucharze stoją na stopniach wozów i patrzą z góry. Nad kuchniami dwa duże napisy: *„Żołnierze — bezrobotnym!"* („Kochane żołnierzyki").

Na boisko przyjechał również troskliwy pułk. Walczak. Idzie do jednej kuchni... do drugiej... potem znika na chwilę w tłumie bezrobotnych. Dla każdego znajdzie miłe słówko:

— A czy dobre!

— A czy Wam starczy!

— Ilu Was będzie z tej miski zajadało! itd.

Bezrobotni odpowiadali chętnie. Po chwili widzimy znów Pana Pułkownika pod dachem szopy, gdzie żołnierze wydają porcje chleba. Zdołaliśmy z p. Pułkownikiem zamienić kilka słów:

— Muszę stwierdzić, iż żołnierze garnizonu ostrowskiego, a w szczególności 60 pp., potrafili w najlepszy sposób uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego. Najzupełniej zrzekli się dwóch dziennych parcyj chleba oraz 800 porcyj obiadowych. Z innych jeszcze oszczędności gospodarczych pułku zdołaliśmy przygotować w sumie 1000 obiadów dla bezrobotnych. Poza tą dzisiejszą ofiarą wydaje jeszcze „Rodzina Wojskowa" codziennie 30 obiadów i 30 kolacyj dla bezrobotnych".

Tak, żołnierze ostrowscy mogą z dumą stwierdzić, iż spełnili swój obowiązek obywatelski.

Nad wydawaniem obiadów czuwają również licznie Panie z „Rodziny Wojskowej", z p. przewodniczącą mjr Wojciechowską na czele. Panie te krzątają się wśród szeregów bezrobotnych — niejednych przecież dobrze znają — ustawiają w rzędzie lub proszą kucharza, aby „jeszcze trochę" dołożył. Wszyscy mają serca dla bezrobotnych

Mój „mały brzdąc"

Odchodzi właśnie od kuchni „mały brzdąc" Śmiałem się, jak stanęła „Zosinka" — trochę omorusana — na paluszkach, podnosząc w górę miseczkę do kucharza. A teraz, jakżesz jej się oczy śmieją! Z miseczki buchają kłęby pary. „Brzdąc" mój siada pod szopą i zajada „grochówkę" (wybierając najpierw mięso) aż się uszy trzęsą. Za chwilę miseczka jest jak wymyta. Było mało. Podchodzi mój „brzdąc" jeszcze raz do kucharza i prosi o „jeszcze"

Pan chorąży Jakubowski ma dobre serce.

— Dajcie jeszcze raz — mówi do kucharza — tej małej.

„Repety" były także

Takich scen było więcej. Trochę żalu miei niektórzy, że otrzymali karteczkę na jedną porcję. A przecież w domu było 6 i więcej osób. Ale na szczęście starczyło „na repety". A ci zostali zadowoleni.

Dodać jeszcze trzeba, iż do każdego obiadu otrzymywano po jednej lub więcej porcyj chleba. Zależnie od tego, jak „było napisane" na bonach lub też — jak ktoś umiał prosić pana chorążego.

Z ramienia wojskowości czuwali nad całością p. mjr. Zglenicki oraz kpt. Mężyk z ramienia Starostwa — p. Minta. (p.h.)

JAK OSTRÓW UCZCIŁ PAMIĘĆ PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI?

Pierwsze imieniny bez dostojnego Solenizanta — śp. Marszałka Piłsudskiego — obchodzono w Ostrowie skromnie i w skupieniu.

W przeddzień uroczystości przemaszerował ulicami Ostrowa — w godzinach wieczornych — pochód wojskowy z orkiestrą wojskową na czele. Drugi pochód utworzył oddział K.P.W., który również z swą orkiestrą kolejową przeszedł ulicami miasta. Oddział wojskowy wyruszył z koszar Kościuszki ulicami: Kościuszki, Wrocławską przez Rynek, Raszkowską, Koszarową, Marsz. Piłsudskiego, Wrocławską do koszar, gdzie nastąpiło rozwiązanie. Oddział K.P.W. wyruszył od dworca głównego.

W dniu wczorajszym odbyła się w kościele parafjalnym uroczysta msza św. żałobna za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego. Mszę odprawił, w obecności przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i wojskowych z Panem starostą Wł. Ekkertem na czele, ks. prob. Płotką. W mszy św. wzięły nadto udział rzesze społeczeństwa ostrowskiego oraz młodzież szkolna.

Po mszy św. odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę!".

Wszyscy na start o puhar „Dziennika Ostrowskiego"

Przypominamy jeszcze raz, iż w dniu 5 kwietnia odbędzie się w Ostrowie na boisku miejskiem bieg naprzełaj o puhar przechodni „Dziennika Ostrowskiego".

Bieg ten zapowiada się jako pierwszorzędna impreza sportowa. Udział w biegu może wziąć każdy sportowiec, zrzeszony lub niezrzeszony. Zdobywca puharu przechodniego „Dziennika Ostrowskiego" otrzymuje nadto piękną nagrodę pamiątkową. Ponieważ chodzi o to, aby w zawodach powyższych wzięła udział jaknajwiększa ilość zawodników, przeznaczono specjalne nagrody dla pierwszego zawodnika „K.P.W.", dla pierwszego zawodnika „Sokoła" i „K.S.M."

Regulamin biegu jest następujący:

1. Bieg na przełaj o puhar przechodni „Dziennika Ostrowskiego" organizuje Powiatowy Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. Podokręg Ostrowski w Ostrowie na trasie długości około 3.500 mtr.

2. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele R. P., stowarzyszeni i niestowarzyszeni, którzy ukończyli 18 rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu. Badanie lekarskie odbywa się na 30 minut przed biegiem.

3. Start, trasę i metę wyznacza POZLA Podokręg Ostrowski:

4. Zawodników obowiązuje strój lekkoatletyczny dowolnych barw;

5. Podczas biegu obowiązuje regulamin P.Z.L.A.

6. Zawodnik przybywający pierwszy do mety zdobywa puhar na przeciąg jednego roku oraz nagrodę pamiątkową;

7. Puhar staje się własnością zawodnika po trzykrotnem niekoniecznie z rzędu zdobyciu. Puhar należy 4 tygodnie przed następnym biegiem każdego roku zwrócić Zarządowi P.O.Z.L.A. Podokręgu Ostrowskiego.

8. Jeżeli bieg w jednym roku z pewnych względów odbyć się nie może, puhar przechowany zostanie w Zarządzie POZLA Podokręgu Ostrowskiego.

9. Zgłoszenia do powyższego biegu przyjmuje codziennie redakcja „Dziennika Ostrowskiego" — Ostrów Wlkp., Gimnazjalna 2, do dnia 2 kwietnia br.

10. Wpisowe, które wynosi 25 gr. od zawodnika, musi być nadesłane wraz ze zgłoszeniem.

Celem dania możności startowania jaknajwiększej ilości zawodników, obniżyliśmy podawaną poprzednio stawkę wpisowego z 50 gr. na 25 groszy!

ZEBRANIA

Koło Absolwentek przy Gimnazjum im. E. Sczanieckiej. Dziś w piątek, 20 bm. zebranie miesięczne w gimnazjum o godzinie 20. — Recenzja książki Maurois „Instytut szczęścia" — kol. Maichrzakówna. — Ważne komunikaty. — Zarząd.

Wystawa Artystycznych Kilimów Gliniańskich
w najstarszej w kraju wytwórni
LUDWIKA WASICKIEGO
Wstęp bezpłatnie *Najnowsze wzory*
Otwarte codziennie od godz. 9-tej do godz. 20-tej
Ceny konkurencyjne *Dogodne warunki spłaty*
Ostrów, ul. Kościelna Nr. 9
w domu p. Antoniego Bojarskiego O 116

Tapczany - leżanki - materace
oraz **wszelkie reperacje najtaniej wykonuje**
ZAKŁAD TAPICERSKI
B. Konieczny
Wrocławska 6
dom p. Brykczyńskiego
O 215

Wykonuję pierwszorzędnie na prace
obuwia na miarę
ze wszelkiego gatunku skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach przystępnych
Kreślę się
z poważaniem
Stefan Herbeć
OSTRÓW
ulica Wrocławska 44
DO 203

Prima
ŁOSOŚ
wędzony
Świeże ŚLEDZIE
DELIKATESY
poleca
F-a St. Kujawski
Szpitalna 8
DO 132

Podaję do łaskawej wiadomości mieszkańcom miasta Ostrowa i okolicy że z dniem 16 bm otworzyłam interes i przenoszę go od 1 kwietnia bm z ulicy M. Piłsudskiego 10
na ul. Raszkowską 10
skład kapeluszy damskich
i proszę bardzo o łaskawe dalsze poparcie, kreślę się
Józefa Wojtczakówna
2 t

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych
przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowem w Ostrowie
Konto K. K. O. powiatu Nr 189.
Telefon Nr 91 DO 911

Przez ogłoszenie do nowych klientów!

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek. P K O w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 11-ej dnia poprzedniego po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90